Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 12 maja 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 129

Normalna wymiana pocztowa polsko-litewska

Wilno, 11. 5. (PAT) Wczoraj o 3-ej rano na granicy koło Zawias nastąpiła pierwsza wymiana przesyłek i listów pocztowych między ambulansami polskim i litewskim. O godz. 20-tej nastąpi druga wymiana poczty. Pocztę dowożą z obu stron na razie samochody pocztowe.

Z. M. P. w Małopolsce wierne idei O. Z. N.

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Małopolski Wschodniej, że wszystkie oddziały ZMP. we Lwowie, Drohobyczu, Haliczu, Przemyślu, Stanisławowie, Chodorowie, Tarnopolu, Rzeszowie, Samborze, Krośnie, Tarnobrzegu, Łańcucie, Zborowie i t. d. stoją zdecydowanie przy nowym kierowniku ZMP. mjr. Galinacie, wykazując z każdym dniem coraz większą wolę wytrwania i pogłębienia swych prac i rozszerzenia wpływów w terenie.

Lwów w dniu święta Rumunii

W dniu święta narodowego Rumunii odprawione zostało nabożeństwo w cerkwi prawosławnej. W południe w apartamentach konsulatu p. Popescu złożyli życzenia przedstawiciele władz, związków i stowarzyszeń. Przybyli wicewoj. Chmielewski, dca OK. gen. Langner, ppułk. rumuński, starosta Porębalski, wiceprezydent Irzyk i Chajes, rektor dr Bulanda, prof. Czerny prof. Chyliński, red. Kozłowski, przedstawiciele świata kulturalnego i in.

W przeddzień święta, staraniem Ligi Polsko-Rumuńskiej i Akad. Stow. Przyjaciół Rumunii, odbył się w Teatrze W. uroczysty wieczór.

Na program złożyły się przemówienia: prezesa Ligi prof. Chylińskiego, przedstawiciela Akad. Stow. Przyjaciół Rumunii A. Pilipczaka i przedstawiciela młodzieży szkół średnich Z. Łempickiego, oraz produkcje orkiestry międzyszkolnej i chóru Pol. Tow. Muzycznego.

Bukareszt, 11. 5. (PAT.) Dziś, jako w dniu święta narodowego, stolica została odzobiona mnóstwem sztandarów. O godzinie 10 odprawione zostało nabożeństwo, na którym obecni byli król Karol, następca tronu książę Michał, premier patriarcha Miron Cristea, członkowie rządu, oraz liczni dygnitarze cywilni i wojskowi. Po nabożeństwie król w otoczeniu attache wojskowych państw obcych, przyjął defiladę wojskową. W defiladzie wzięły udział organizacje byłych kombatantów oraz organizacje młodzieży.

12 maja — normalne urzędowanie

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — l. r.). W nadchodzący czwartek, 12 b. m. z powodu trzeciej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego, w urzędach administracyjnych przewidziana jest praca bez przerwy. Natomiast w instytucjach wojskowych nastąpi kilkugodzinna przerwa w związku z uroczystościami żałobnymi.

Polsko-węgierskie rokowania handlowe

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 12 bm. rozpoczną się w Warszawie rokowania handlowe polsko-węgierskie celem ustalenia nowych kontyngentów na okres letni, tj. od 1-go lipca br. do 30 czerwca 1938 r., oraz przeprowadzenia niektórych zmian w umowie rozrachunkowej i turystycznej. W związku z tym 11 bm. przyjeżdża z Budapesztu delegacja handlowa węgierska. Przewodnictwo polskiej delegacji handlowej zostało powierzone nacz. Łychowskiemu. Jednocześnie dowiadujemy się, że bawi obecnie w Warszawie delegacja węgierskiego ministerstwa komunikacji, która ma za zadanie uzgodnienie kwestii tranzytu polskiego przez Węgry na rynki południowe.

Negus w Genewie

Londyn, 11. 5. (PAT.). HAILE SELASSIE OPUŚCIŁ DZIŚ RANO LONDYN, UDAJĄC SIĘ DO GENEWY.

Włochy żegnały entuzjastycznie odjeżdżającego kancl. Hitlera

Florencja, 11. 5. (PAT.) Kanclerz Rzeszy Hitler wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił punktualnie o północy Florencję, odjeżdżając specjalnym pociągiem do Berlina. Przyjazd kanclerza Hitlera do Berlina spodziewany jest w dniu dzisiejszym wieczorem.

Berlin, 11. 5. (PAT.). Punktualnie o godz. 8.25 specjalny pociąg kanclerza Rzeszy Hitlera przejechał stację graniczną włosko-niemiecką w Brennerze. Na bogato udekorowanym dworcu stawił się na powitanie kanclerza namiestnik dr Seyss Inquart.

Rzym, 11. 5. (PAT.). Mussolini powrócił dziś rano z Florencji do Rzymu.

Florencja, 11. 5. (PAT.) Opuszczającemu Włochy kanclerzowi Hitlerowi, zgotowała ludność Florencji entuzjasty czne pożegnanie, wznosząc ciągle okrzyki na cześć kanclerza Hitlera i Mussoliniego.

Kanclerz Rzeszy miał na sobie odznaki honorowego kaprala milicii faszystowskiej. Po pożegnaniu flagi Florencji i gwardii przybocznej Mussoliniego, przeszedł kanclerz Hitler wraz z Mussolinim przed frontem oddziałów honorowych. Wystrzelono niezliczone ilości rakiet.

Mussolini odprowadził kanclerza Hitlera do jego wagonu salonowego, spędzając z nim jeszcze krótką chwilę na przyjacielskiej rozmowie.

Włosko-turecka współpraca cementem pokojowym

Stambul, 11. 5. (PAT.). Przystąpienie Włoch do konwencji w sprawie cieśnin wywołało w Turcji wielkie zadowolenie. Prasa podnosi, że gest włoski przyczyni się poważnie do utrwalenia pokoju we wschodniej części Morza Śródziemnego oraz do dalszego zacieśnienia przyjaznych stosunków pomiędzy Turcją a Włochami.

Dwie depesze rękojmią wieczystej przyjaźni

Rzym, 11. 5. (PAT) Kanclerz Hitler przesłał z Brenneru do króla i cesarza następującą depeszę: Opuszczając terytorium włoskie, odczuwam szczerą potrzebę wyrażenia Waszej Królewskiej Mości oraz J. K. M. Królowej i Cesarzowej raz jeszcze mych podziękowań za okazaną mi gościnność, wzruszające przyjęcie, zgotowane mi przez naród włoski, oraz przechodzące wszelką pochwałę ćwiczenia sił zbrojnych Włoch pozostaną dla mnie niezapomniane. Dni mego pobytu w miejscach o przeszłości, godnej podziwu i teraźniejszości dumnej i świadomej należeć będą do najcenniejszych wspomnień mego życia. W duchu świeżo wzmocnionej przyjaźni przesyłam wyrazy najszczerszych życzeń szczęścia i pomyślności dla W. K. M., Królowej i Cesarzowej oraz narodu włoskiego. (—) Hitler.

Drugą depeszę wysłał Hitler do Mussoliniego. Brzmi ona:

Dni, które mogłem spędzić z Panem w pańskim wspaniałym kraju, wywołały w mojej duszy głębokie i niezatarte wrażenia. Podziwiam pańskie olbrzymie dzieło stworzenia imperium. Widziałem Włochy, odnowione przez Pana w duchu faszyzmu, w blasku swych sił zbrojnych, świadomych swej mocy. Uczestniczyłem w znakomitych pokazał organizacyj faszystowskich. przed wszystkim jednak dni te pozwoliły mi poznać naród Pański, Duce. W jego młodości widzę najpewniejszą gwarancję wielkości Włoch. Wspólność ideologiczna między ruchami faszystowskim i narodowo-socjalistycznym jest pewną rękojmią, że wierne koleżeństwo, które łączy nas dwóch, przeniesie się na zawsze również i na nasze narody. Raczy Pan przyjąć jeszcze raz moje najserdeczniejsze pożegnanie i podziękowanie. (—) Hitler

100 górników w niebezpieczeństwie życia

Londyn, 11. 5. (PAT.). DZIŚ RANO NASTĄPIŁ WYBUCH W KOPALNI WĘGLA MARKHAM W DUCKMANTON W HRABSTWIE DERBY, DOTYCHCZAS PRZEWIEZIONO DO SZPITALA 12 GÓRNIKÓW, POPARZONYCH LUB ZATRUTYCH WYDOBYWAJĄCYMI SIĘ Z KOPALNI GAZAMI. W KOPALNI ZNAJDOWAĆ SIĘ MA JESZCZE OKOŁO 100 GÓRNIKÓW.

Londyn, 11. 5. (PAT) O godz. 11-ej ogłoszono urzędowo, że bilans ofiar wybuchu w kopalni Markham wynosi 14 zabitych i 36 rannych, których przewieziono do szpitala. Liczba górników zasypanych sięga 90.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 9 B. M.

W Polsce północno-zachodniej pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i ochłodzenie. Na pozostałym obszarze kraju w dalszym ciągu pogodnie i ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia w ciągu dnia i skłonnością do burz. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Kto może zostać przyjęty na kurs leśniczych

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — l. r.). Administracja Lasów Państwowych pragnąc zapewnić sobie należycie wykwalifikowany średni personel leśny, wprowadziła specjalne zakłady naukowe. W przyszłym okresie szkolnym państwowych szkół dla leśniczych czynne będą na dotychczasowych zasadach dwie szkoły dla leśniczych. Od jesieni b. r. rozpocznie się kurs dla kandydatów na leśniczych w Margeminie. Kandydaci na kurs muszą posiadać cenzus małej matury, względnie VI kl. gimnaz. dawnego typu, lub inny cenzus, uznany za konieczny, wiek od 17—18 lat,, wzgl. ukończoną służbę wojskową, a w tym wypadku maksimum 25 lat, zdolności fizyczne do pełnienia służby leśniczego. Kurs będzie trwał 3 lata.

Dr. Drohojowski stanie dziś przed sądem apelacyjnym

(—) Dziś przed sądem apelacyjnym we Lwowie odpowiadać będzie hr. Drohojowski, właściciel dóbr, zasądzony przez sąd okr. karny w Przemyślu na 3 i pół roku więzienia za udział w organizacji strajku chłopskiego w powiecie przemyskim w sierpniu ub. r.

Po aresztowaniu hr. Drohojowskiego chłopi w jego majątku samorzutnie i bezinteresownie zebrali plony z jego pól, oddając mu cały zbiór. Obecnie hr. Drohojowski odpowiada z wolnej stopy. Oprócz procesu związanego z akcją Stronnictwa Ludow., hr. Drohojowski ma w Przemyślu proces o przechowywanie broni bez pozwolenia, w którym wyrok zapadnie w najbliższych dniach.

Na jutrzejszej rozprawie sądu apel. sądzeni będą także inni uczestnicy zajść.

Komuniści żądają polityki „silnej ręki" w stosunku do Niemców w Czechosłowacji

Praga, 11. 5. (PAT.). Organ komunistów „Rude pravo" stwierdza, że w sprawach wewnętrzno-politycznych panują wewnątrz koalicji rządowej poważne spory. Demokratyczna część koalicji uważa za niedopuszczalne, by w rokowaniach z partią sudecko-niemiecką i w rezerwie aparatu państwowego wobec niej można iść dalej, niż by to służyło państwu. Mnożą się głosy, domagające się stosowania na pograniczu polityki silnej ręki i występujące przeciwko niekontrolowanym rokowaniom z Henleinem.

W związku z tym, dążenia agrariuszy do usunięcia niemieckiej socjal-demokracji z rządu uważa się za usiłowanie usunięcia z drogi wszystkiego, co stałoby na przeszkodzie porozumienia się z Henleinem. Demokratyczna część koalicji uważa natomiast udział niemieckich socjal-demokratów w rządzie za konieczny, by prawica nie nabyła przewagi. Jasnym jest — kończy dziennik — że koalicja nie ma planu, improwizuje z dnia na dzień, na każdym posiedzeniu komitetu politycznego rady ministrów zaznacza się niezdecydowanie.

Henlein wierzy w zwycięstwo Niemców sudeckich

Berlin, 11. 5. (PAT) Prasa niemiecka w dalszym ciągu szczegółowo informuje o rozwoju sytuacji politycznej w Czechosłowacji. Jako nowy sukces akcji zjednoczenia, prowadzonej przez Konrada Henleina, notują tutaj fakt połączenia wszystkich niemieckich związków młodzieży w Czechosłowacji, który nastąpił ubiegłej niedzieli w Usti nad Łabą. Na uroczystość tę przybyli liczni przedstawiciele niemieckiego życia społecznego i kulturalnego, a Konrad Henlein wydelegował swego zastępcę Franka, który odczytał telegram Henleina, kończący się słowami: „Wierzę w zwycięstwo tej młodzieży, tak jak głęboko jestem przekonany o ostatecznym zwycięstwie Niemców sudeckich".

W przemówieniach, jakie przedstawiciele młodzieży niemieckiej w Czechosłowacji wygłosili na kongresie w Usti, poruszono m. in. sprawę wprowadzonego przez rząd praski wychowania wojskowego młodzieży. Zdaniem przywódców młodzieży niemieckiej, wychowanie to nie może wydać odpowiednich rezultatów, gdyż nie uwzględnia w dostatecznej mierze podstaw psychologii młodych. Młodzież niemiecka w Czechosłowacji żądania swe pod adresem rządu praskiego formułuje w 10 punktach Henleina, którego uznanie za jedynego przywódcę i zjednoczyciela niemczyzny w Czechosłowacji.

Kto wygrał?

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

15.000 zł. na nr. 140629.

10.000 zł. na nr. 32562 77507.

5.000 zł. na nr. 124639 144532 154898.

2.000 zł. na nr. 13630 24935 28145 44558 61065 64928 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 68483 77254 79816 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 104688 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 118755 144081 144795 145553.

1.000 zł. na nr. 9165 13938 15129 (zakupiony w „Nadziei" Lwów. Legionów 11) 18987 24678 26580 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 27654 33998 35557 36950 43818 46913 53136 54635 68159 78410 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 82975 88602 90862 100155 112883 113416 117542 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 121775 122385 133701 137332 138380 141707 142772.

Rezolucje i deklaracje U. N. D. O. o stosunku do państwa polskiego mniejszości ukraińskiej

Na onegdajszej konferencji C. K. Unda, po blisko 7-mio godzinnej dyskusji nad referatem wicemarszałka Sejmu Mudryja, prezesa Unda, uchwalono deklaracje polityczne i rezolucje, które podajemy:

„C. K. UND-a w poczuciu niezwykle poważnej sytuacji politycznej narodu ukraińskiego i w poczuciu odpowiedzialności za narodową politykę swojego narodu postanowił:

C. K. UND-a stwierdza, że przez trzy lata konsekwentnie prowadzona przez naszą partię polityka pacyfikacji i normalizacji stosunków między narodem ukraińskim i polskim bez winy UND-a nie przyniosła wystarczających skutków pozytywnych. Zamiast normalizacji stosunków, stoi społeczeństwo ukraińskie przed faktem bojowej mobilizacji i ofensywy polskiego społeczeństwa wobec ukraińskiego życia narodowego.

Centralny Komitet stwierdza, że dalsze tolerowanie tego stanu może spowodować chroniczną anarchię, szkodliwą dla państwa i dla obu narodów — ukraińskiego i polskiego — a przy większym jego nasileniu i przy wykorzystaniu przez czynniki postronne może to się stać nawet groźnym dla pokoju. Zmiana tego stanu rzeczy w kierunku poprawy stosunków może zaistnieć tylko wtedy gdy naród ukraiński będzie przyciągnięty do współodpowiedzialności za los ziem, które on w większości zamieszkuje.

Centralny Komitet UND-a domaga się

przyznania narodowi ukraińskiemu w Polsce odrębnej osobowości narodowej,

innymi słowy przyznania prawa podmiotu prawa państwowego. To w niczym nie narusza ani integralności państwa, ani nie koliduje z obowiązującą konstytucją, a wypływa z naturalnego prawa każdego narodu do jego rozwoju na podstawie wspólnej kultury duchowej, historycznych tradycji, własnych ekonomicznych, społecznych i organicznych potrzeb. Takie zabezpieczenie narodowej osobowości wypływa również i z ducha nowoczesnej politycznej myśli i chrześcijańskiej cywilizacji.

C. K. UND-a podkreśla, że ten postulat nie jest nowy i że legł on między innymi u podstaw zapoczątkowanej w roku 1935 polityki UND-a w sprawie ułożenia stosunków polsko-ukraińskich i to było podkreślane we wszystkich politycznych enuncjacjach kierownictwa partii Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, a dalej szerszych ciał jak Narodowego Komitetu i Ogólno-Kraj. Zjazdu UND-a.

Centralny Komitet UND-a stoi niewzruszenie na stanowisku, że tylko takie zagwarantowane przez prawo uznanie ukraińskiej osobowości narodowej może doprowadzić i do uspołecznienia narodowej polityki władz polskich wobec narodu ukraińskiego i do zaspokojenia naturalnych potrzeb narodowej ukraińskiej wspólnoty w Polsce.

C. K. UND-a obstaje poza tym przy bezzwłocznym zaspokojeniu bieżących najbardziej piekących potrzeb ukraińskiego życia narodowego w dziedzinach: religijnej i kulturalnej, ogólnooświatowej szkolnej, naukowej, rolnej, ekonomicznej, fizycznej kultury i fizycznego wychowania oraz służby państwowej publicznej.

Z uwagi na to, że wszystkie zamieszkałe przez naród ukraiński ziemie w Polsce tworzą jedną całość geopolityczną i gospodarczą, i że stosunki narodowe na tych ziemiach wymagają odrębnego uporządkowania, C. K. UNDA-a domaga się wprowadzenia na tych ziemiach autonomii terytorialnej, w której wszystkie miejscowe siły miałyby możność ujawnienia jak najwięcej twórczych wysiłków i pracy dla kulturalnego i gospodarczego podniesienia tego kraju. Ten postulat wypływa nie tylko z objektywnych warunków i naturalnego prawa tego terytorium posiadania odrębnego samorządu,. ale także z międzynarodowego zobowiązania państwa polskiego z 14-go marca 1923, mocą którego Polska przyjęła suwerenne prawa nad spornym wtedy terytorium Galicji wschodniej.

C. K. UND-a uważa, że takie rozwiązanie sprawy tego terytorium leży w interesie obydwu narodów: ukraińskiego i polskiego, w szczególności w interesie państwa polskiego, zwłaszcza gdy się ma na uwadze wzmocnienie jego odporności i obronnej zdolności na żewnątrz.

Mając na uwadze powyższe tezy, które były i są podstawą ukraińskiej polityki narodowej w Polsce, i z uwagi na współczesną rzeczywistość. C. K. UND-a wzywa społeczeństwo ukraińskie do największej aktywności i do najściślejszej konsolidacji w celu zrealizowania powyższego programu polityki narodowej w Polsce.

Lwów, dnia 10 maja 1938 r.

Reakcja przeciw bezpłodnemu pesymizmowi

Po dokładnym, kilkudniowym zwiedzeniu Centralnego Okręgu Przemysłowego stwierdził P. Prezydent Rzplitej, że „zdolano tu zrealizować prawdziwie twórczy entuzjazm pracy, budujący trwałe wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólno-państwowym", że zatem otrzymujemy „nowy czynnik wiary w niespożyte siły narodu polskiego, a zarazem reakcję przeciwko wszelkiemu bezpłodnemu pesymizmowi".

Jaka była geneza tego dzieła twórczego, dla którego Głowa Państwa znalazła tyle uznania? W mowie, wygłoszonej w Katowicach przez wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, znajdujemy barwną ilustrację, jak to świadoma wola i wiara we własne siły tworzą „wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólno-państwowym". Akcja wstępna — wyjaśnił min. Kwiatkowski — oparła się o inicjatywę państwową. Ona to wytknęła kierunki dla równoczesnego i harmonijnego, planowego realizowania zarówno rozbudowy t. zw. przemysłu obronnego, jak też i dla zagadnienia rozwoju urbanizacji, odciążenia przeludnionej wsi, organicznego spojenia dwóch dzielnic Polski poprzez martwy pas zaborczy, przesunięcia na korzyść żywiołu polskiego udziału w wartościach przemysłowych i handlowych, a wreszcie i postulat ogólnego ożywienia koniunktury w Polsce i przygotowania nowych terenów dla inwestycji prywatnych.

To był punkt wyjścia i plan zasadniczy. Ale — wiemy przecież — tak olbrzymie zamierzenie wymaga niemniej wielkich wkładów i kosztów. Skąd się więc znalazły na wykonanie tego planu pieniądze? Wyjaśnił to również w Katowicach min. Kwiatkowski. W bardzo znikomej części — bo mniej niż 20% — pieniądze dostarczone zostały z zagranicy (z pożyczki francuskiej). Lwią część kosztów pokrył własny, polski rynek pieniężny. Stało się to możliwe, odkąd nasza gospodarka budżetowa weszła w stan stałej równowagi. Dawniej wszelki pieniądz pochłaniała konieczność pokrywania niedoboru. Deficyt przed kilku laty absorbował więcej pieniędzy, niż obecnie koszt rozbudowy C. O. P. Obecnie jesteśmy już w tym położeniu, że możemy sobie na to pozwolić, by nie naruszyć zupełnie żadnej pozycji w budżecie państwowym — a równocześnie na cele inwestycyjne — zarówno w C. O. P., jak i innych dzielnicach państwa — przeznaczyć bardzo poważne sumy.

Tak przedstawia się z punktu widzenia gospodarczego i finansowego realizacja nowych i trwałych wartości w dziedzinie „podciągnięcia wzwyż" naszego poziomu ekonomicznego i zwiększenia naszego potencjału obronnego w obrębie C. O. P.

Lecz to, co zostało stworzone w jednym punkcie Polski, w jednym regionalnym okręgu, jest zaledwie fragmentem wielkiego dzieła, które musimy podjąć zarówno na największą skalę — jak i w największym zasięgu terytorialnym.

Myśl ta przyświecała słowom, które gen. Skwarczyński wypowiedział ostatnio na inauguracji prac okręgu poznańskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego. W dawnej Rzplitej szlacheckiej — mówił — panowało powszechnie błędne przekonanie, że jedynymi zaszczytnymi i godnymi szlachcica zajęciami są zawód rycerski i praca na roli. W związku z tym mieszczaństwo było w olbrzymiej większości elementem obcym, napływowym i nigdy nie było stanem silnym i wpływowym. Jedynie w Wielkopolsce stworzyło polskie mieszczaństwo silne tradycje handlu i rzemiosła. I ono też „stanowi żywy przykład, w jaki sposób zapewnić można rozwój życia gospodarczego miast i w jaki sposób zapewnić można słuszną i należną przewagę żywiołom czysto polskim; nie metodą łatwego frazesu i awantury ulicznej, lecz solidną i wytrwałą pracą realizacyjną najskuteczniej można spolszczyć handel i rzemiosło".

Mamy tu więc wskazany przykład: jest nim tradycja wielkopolskiego pioniera rozwoju gospodarczego — i mamy cel, do którego zmierzać musimy w całej Polsce: budowania naszego postępu gospodarczego na fundamentach trwałych, realnych, swojskich, opartych na „rzetelności wysiłku i solidarności działania".

Nie sprostamy temu wielkiemu zadaniu w rozsypce, dając w życiu publicznym pierwszeństwo temu, co dzieli, co wyczerpuje energię na jałowe spory i licytacje na arenie politycznej. Stwierdzili to bardzo wyraźnie i silnie wszyscy trzej, najbardziej autorytatywni obserwatorzy obecnej naszej rzeczywistości: i Prezydent Rzplitej, gdy po zwiedzeniu COP położył nacisk na zbiorowy, sharmonizowany wysiłek „budujący trwałe wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólno-państwowym" — i kierownik państwowej nawy gospodarczej, wicepr. Kwiatkowski, gdy w Katowicach żądał konsolidacji wewnętrznej, gdyż — jak mówił — „jeśli społeczeństwo polskie pozostanie w stanie rozproszkowania, ścierania swej energii na walki nieistotne, to konieczność podciągania Polski wzwyż dokonywać się będzie fragmentarycznie, przypadkowo, w zależności od łaski losu" — i najdobitniej szef Obozu Zjednoczenia, gen. Skwarczyński, gdy w Poznaniu kładł nacisk na te metody jednolitego działania, które w Wielkopolsce doprowadziły do tak dodatnich rezultatów.

To, co w trzech ośrodkach Polski — w Centralnym Okręgu Przemysłowym, w Katowicach i w Poznaniu, zostało powiedziane przez trzy autorytatywne czynniki w naszym życiu zbiorowym: Głowę Państwa, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego i kierownika polityki gospodarczej rządu — stanowi syntezę, skupiającą w sobie wszystko, czego od nas wymaga interes państwa i narodu, stanowi zadanie, które musimy wykonać.

Synteza ta i zadanie to brzmi: zjednoczony wysiłek jako „reakcja przeciw wszelkiemu bezpłodnemu pesymizmowi" — i skupienie się w imię „twórczego entuzjazmu pracy, budującego trwałe wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólno-państwowym". **J. B.**

Przegląd prasy

O nowy ideał społeczny — Niemieckie trudności konsolidacyjne w Polsce

NOWY IDEAŁ SPOŁECZNY

„Gazeta Polska" we wstępnym artykule przynosi interesujące rozważania na temat formowania się w Polsce nowego typu społeczno-politycznego. Powodem tych rozważań stały się sugestie prasy konserwatywnej, streszczone przez „Gazetę Polską" w następującym ustępie:

„Klasyfikacja konserwatywna prezentuje tedy dwa przeciwne sobie ideały społeczne: proletariacki i mieszczański. Pierwszy jest marksistowski i politycznie lewicowy, drugi jest umiarkowany i politycznie prawicowy. Oto wszystko, o ile idzie o definicję. Morał? „Żyjemy... pod swojego rodzaju terrorem marksistowskiej ideologii... prowadzimy politykę marksistowską... mieszczaństwo jest u nas... czymś, do czego nie należy się przyznawać". Ponieważ więc, wedle powyższej klasyfikacji, są tylko dwa zasadnicze ideały społeczne, sobie przeciwstawne, z których ideał proletariacki konserwatyści bezwzględnie potępiają, więc jasnym jest, że sami stają pod sztandarem ideału mieszczańskiego. Natomiast — oświadczają wręcz — w Polsce panuje nieledwie oficjalny „terror ideologii marksistowskiej" i prowadzi się „politykę marksistowską".

Nie wdając się w polemikę z bezpodstawnym stwierdzeniem o oficjalnym „terrorze ideologii marksistowskiej", autor cytowanego przez nas artykułu omawia konserwatywną klasyfikację ideałów społecznych i stwierdziwszy anachroniczność podziału na „proletariackość" i „mieszczańskość", dochodzi do następującego wniosku:

„Droga, na której tworzy się i tworzyć się będzie ideał społeczno-polityczny nowoczesnego polskiego obywatela, rysuje się nam w sposób całkowicie różny od mechanicznie przejętego z niepowrotnej przeszłości schematu. Na drodze tej mianowicie widzimy coraz wyraźniej zanikanie wszelkich dotychczas obowiązujących „klasycznych" podziałów (wśród których podział na kategorię „proletariacką" i „mieszczańską" był jednym z podziałów typowych); dostrzegamy natomiast nie mniej wyraźną i coraz bardziej naturalną tendencję do nowej jedności organicznej ideału — typu społeczno-politycznego.

W czym widzimy tę jedność?

Widzimy ją we wspólnej zasadniczo postawie nacjonalistycznej i społecznej całego prawie młodego pokolenia, przy czym postawę społeczną rozumiemy jako przeciwstawienie dotychczasowej postawy indywidualistycznej, która była właściwą przezwyciężonej epoce liberalizmu i atomizmu społecznego. Nacjonalistą jest dziś bowiem nie tylko młody Polak z OZN., Oenerowiec, Falangista czy członek Stronnictwa Narodowego. Jest nim także młody Piastowiec czy Wiciowiec. I na odwrót. „Ikarem" społecznym, czy (używając określenia potocznego) radykałem społecznym, świadomym konieczności głębokich reform społeczno-gospodarczych w nowej Polsce, jest dziś nie tylko ludowiec, ale także nacjonalista spod znaku OZN., Stronnictwa Narodowego czy ONR-u.

To tworzenie się nowego typu społeczno-politycznego w Polsce, czy też przetwarzanie się „obecnego człowieka" na nowy typ — jest bezwątpienia zjawiskiem twórczym i procesem naturalnym. Z jednej strony bowiem wyrasta organicznie z przezwyciężenia właśnie „proletariackości" i „mieszczankości", pojętych jako bankrutujące formacje moralne i kulturalne w życiu społeczeństwa współczesnego, z drugiej zaś wynika z coraz pełniejszej świadomości zadań i celów Polski, do nowoczesnego bytu państwowego powołanej. To przezwyciężanie sędziwej przeszłości i tworzenie nowej treści, syntezy społeczno-politycznej, proste i zrozumiałe w młodym pokoleniu, napotyka oczywiście na opory i nałogi myślowe i uczuciowe u starych. Tym też tłumaczyć należy przepaść moralną i ideową, jaka w istocie dzieli młodych i starych nacjonalistów czy socjalistów, chociaż formalnie wszyscy zjednoczeni są jeszcze ciągle pod jednym partyjnym szyldem z „anno dazumal". Gdy bowiem starzy reprezentować będą już do końca typ „mieszczański" względnie „proletariacki", „prawicowy", względnie „lewicowy", gdy starzy endecy i starzy socjaliści wspólnie przedstawiają zmierzchający świat kultury liberalnie mieszczańskiej, to młodzi z moralnością tej kultury, jak również z klasowością typu „proletariackiego", wywiedzionego z ideologii marksistowskiej coraz mniej mają wspólnego. Budują nowy, własny i polski świat myśli i kultury narodowo-społecznej, ten właśnie nowy ideał społeczny, który leżeć będzie u podstaw polskiej ideologii nowoczesnej".

NIEMIECKIE TRUDNOŚCI KONSOLIDACYJNE W POLSCE

„Zachodnia Agencja Prasowa" w następujący sposób naświetla przebieg dotychczasowej akcji konsolidacyjnej wśród Niemców w Polsce:

Celem narodowego socjalizmu na odcinku niemczyzny zagranicznej jest tworzenie w poszczególnych państwach niemieckich t. zw. wspólnot narodowych, których prawa byłyby zabezpieczone w/g norm z góry ustalonych. W Polsce, jako pierwszy krok dla urzeczywistnienia tego celu należało przeprowadzić konsolidację Niemców.

W tym celu trzeba uprzednio pokonać wielkie ambicje prowincjonalne lokalnych wodzów, spadek ideologiczny, głoszoną zasadę bezkompromisowości itp.

Mniejszość niemiecka do sprawy porozumienia starych i młodych zabierała się od dawna, zawsze jednak pertraktacje na ten temat rozbijały się o sprawę wodzostwa lub pierwszeństwa ludzi z tych różnych grup, wyznających tę samą doktrynę polityczną.

Najjaskrawszym dowodem wewnętrznego rozbicia Niemców w Polsce jest to, że niemiecka reprezentacja parlamentarna, złożona, jak wiadomo, z 2 senatorów z nominacji Pana Prezydenta, senatorów Wiesnera i Hasbacha, dotychczas nie występowała jednolicie. Po prostu każdy z senatorów niemieckich na własną rękę składał oświadczenia i interpelację, a każdy w imieniu całej mniejszości niemieckiej. Mimo, że obaj panowie senatorowie poczuwali się do przynależności tego samego wielkiego ruchu niemieckiego, którym jest narodowy socjalizm, w roku ubiegłym było kilka sprzecznych ze sobą wystąpień obu senatorów.

Postanowiono więc konsolidację niemczyzny w Polsce zacząć od góry, od sharmonizowania współżycia i od ułożenia współpracy między Wiesnerem i Hasbachem.

Nie należało to jednak do rzeczy łatwych. Każdy z nich reprezentował silną indywidualność i każdy z nich był faktycznym kierownikiem poważnej organizacji w terenie.

Senator Wiesner, jako założyciel JDP., który narodowy socjalizm głosił wśród Niemców bielskich na wiele lat jeszcze przed dojściem Hitlera w Niemczech do

(dalszy ciąg na str. 9-tej)

Konferencja polsko-węgierska
w sprawie wydawn. w zakresie dziejów Polski i Węgier

Kraków, 10. 5. (PAT.). Polskie Towarzystwo Historyczne, działające w porozumieniu z podkomisją naukową Ministerstwa W. R. i O. P. dla spraw konwencji kulturalnej polsko-węgierskiej, zaprosiło na dzień 11—13 maja r. b. grono historyków węgierskich i polskich dla odbycia konferencji, mającej ustalić najważniejsze potrzeby i kierunki badań i wydawnictw w zakresie dziejów Polski i Węgier, interesujących naukę historyczną tak węgierską, jak polską.

W związku z tym, na konferencję, zorganizowaną przez krakowski oddział P. T. H. przybywają do Krakowa: dr Aleksander Domanovszky — prof. uniwersytetu w Budapeszcie i urzędujący wiceprezes węgierskiego towarzystwa historycznego, dr Emeryk Lukinich, prof. uniw. w Budapeszcie, sekretarz wydziału historycznego węgierskiej akademii umiejętności dr Bela Kossanyi wicedyrektor archiwum państwowego w Budapeszcie, reprezentujący węgierską akademię umiejętności oraz węgierskie towarzystwo historyczne.

Ze strony polskiej wezmą udział w konferencji: ze Lwowa prof. dr Fr. Bujak i doc. K. Tyszkowski, z Warszawy prof. O. Halecki prof. D. Handelsman i prof. dr St. Kętrzyński, z Poznania prof. dr J. Rutkowski oraz szereg historyków krakowskich z prezesem oddziału krakowskiego prof. dr. St. Kutrzebą, wśród nich profesorowie: J. Dąbrowski, K. Dobrowolski, R. Grodecki i Wł. Semkowicz.

Przez oświatę i kulturę Żołnierza
do potęgi Państwa

W dniu wczorajszym na całym obszarze Państwa pod honorowym protektoratem P. Marszałkowej Rydz-Śmigłowej, Min. Spraw Wojsk. gen. Tad. Kasprzyckiego i Min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego, rozpoczął się Tydzień Polskiego Białego Krzyża pod hasłem „Przez kulturę i oświatę żołnierza do potęgi państwa".

W społeczeństwie polskim tkwi głęboko ukochanie Żołnierza i przywiązanie do naszej Armii, dotyczące Jej dozbrojenia są dla całej Polski rzeczą bezsporną i na ten cel dajemy wszystko na co nas stać.

Armia składa się jednak z żywych ludzi. Samopoczucie żołnierza, stopień jego uświadomienia, jego inteligencja są niejednokrotnie czynnikiem decydującym o postawie Armii, jej gotowości bojowej. O tę stronę duchową Polskiego Żołnierza dba Polski Biały Krzyż, utrzymując setki świetlic żołnierskich w całej Polsce, przeprowadzając kursy dokształcające i kursy dla analfabetów, szerząc zamiłowanie do sztuki i piękna wśród żołnierzy. Kto raz miał sposobność przypatrzeć się pracy Polskiego Białego Krzyża, ten tylko będzie miał wyobrażenie o ogromie zapału, jaki organizacja ta wkłada w związanie społeczeństwa z Armią i stworzenie z niejednokrotnie surowego materiału prawdziwego żołnierza rozumnego obywatela swego kraju.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża winien wszystkim przypomnieć, że istnieje potrzeba i konieczność poparcia tej Instytucji wyższej użyteczności publicznej. Winniśmy pamiętać, że wszyscy mamy w szeregach Armii naszych najbliższych, którym Polski Biały Krzyż przychodzi z pomocą, umilając im wolne od ćwiczeń i zajęć godziny.

Nikt w Tygodniu Polskiego Białego Krzyża nie powinien ominąć puszki podczas zbiórki ulicznej, jaka będzie miała miejsce w dniach 14 i 15 bm.

Nowoczesna wyprawa w czołgach
do bieguna południowego

Konstruktor Harald June, który jako pilot brał udział w ekspedycji admirała Byrd'a do bieguna południowego, zamówił w zakładach metalurgicznych w Filaderpfii trzy olbrzymie czołgi, przy pomocy których zamierza wyruszyć na zdobycie bieguna południowego. Każdy z tych czołgów, które rozmiarami przewyższają wszystkie największe czołgi wojskowe, mierzy 12 metrów długości i 6 metrów szerokości.

Zamiast armat i karabinów maszynowych, czołgi June'a wyposażone są w instrumenty miernicze, astronomiczne i inne. We wnętrzu czołgów znajdują się ubikacje sypialne, studia i laboratoria, ba, nawet łazienki i kompletne urządzenia ogrzewalne wyposażone w baterie elektryczne.

Czołgi zostaną przewiezione na pokładzie okrętu aż do najbliższych okolic podbiegunowych, poczym ruszą już o własnych siłach w dalszą podróż. Ekspedycja June'a wyruszy w drogę za pięć miesięcy.

Prace polsko-litewskiej
Komisji kolejowej

Warszawa, 10. 5. (PAT.) Prace konferencji kolejowej polsko - litewskiej rozwijają się pomyślnie. Pierwsza komisja opracowuje międzypaństwową umowę główną.

Przedyskutowała ona między innymi sprawę ustanowienia stacji zdawczo-odbiorczych na linii Landwarów — Kowno, przy czym brane są pod uwagę Landwarów względnie Zawiasy po stronie polskiej zaś Jewie po stronie litewskiej. Komisja omówiła sprawę wykonywania służby na powyższych stacjach, prowadzenia pociągów i t. d.

Druga komisja zajmuje się umową wykonawczą między dwoma zarządami kolejowymi. Opracowuje ona m. in. rozkład na linii Landwarów — Kowno, sprawę przepuszczania wagonów bezpośredniej komunikacji, kolejowych połączeń telegraficznych i telefonicznych, sygnalizacji pociągów, ustalenia składu i ciężarów pociągów to warowych i t. p.

Ułaskawienie
skazanego na śmierć

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł. — 1. r.). Wczoraj w godzinach popołudniowych stała się wiadoma decyzja p. Prezydenta co do skazanego na śmierć za morderstwo rabunkowe szeregowca.

Jak wiadomo przez sąd wojskowy w Krakowie, skazany został szeregowiec Brunon Smykała, który dokonał morderstwa na osobie kupca w Mysłowicach, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wobec wyjazdu P. Prezydenta, decyzję odroczono do poniedziałku. Wczoraj zakomunikowana została decyzja P. Prezydenta, mocą której Brunon Smykała został ułaskawiony przez P. Prezydenta, przez zamianę kary śmierci na karę dożywotniego więzienia.

POLSKIE SAMOLOTY PRZYBYŁY DO RUMUNII

Czerniowce, 10. 5. (PAT.) Dziś rano przybyła do Czerniowiec eskadra samolotów turystycznych, biorąca udział w raidzie, organizowanym przez lwowski PAZZM Ligę przy współpracy Aeroklubu Lwowskiego Lotników polskich powitał konsul R. P. w Czerniowcach Uzdowski. Z ramienia władz rumuńskich na lotnisku obecny był prefekt Czerniowiec plk. Teodorescu.

LĄDOWANIE BALONÓW POLSKICH W RUMUNII

Czerniowce, 10. 5. (PAT.) Dwa balony, biorące udział w zawodach o puchar plk. Wańkowicza lądowały dziś przymusowo wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych, na terytorium rumuńskim. Balon „Pomorze" pilotowany przez kpt. Mensza lądował w pobliżu m. Łuzany. Drugi balon „Poznań" z pilotem p. Kasprzakiem lądował w odległości 400 m. od granicy polskiej.

Polacy ze Śląska opolskiego
we Lwowie

W poniedziałek 9 b. m. odbyło się na ratuszu lwowskim uroczyste przyjęcie wycieczki Związku Polek ze Śląska Opolskiego. Wycieczkę witał prezydent miasta dr St. Ostrowski w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Uroczystość, która wzruszyła głęboko miłych gości, zorganizował Związek Popierania Turystyki m. Lwowa. Technicznym przeprowadzeniem wycieczki zajął się „Orbis". Goście przyjmowani byli we Lwowie przez Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej, Związek Kresów Zachodnich i Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

Oby Rodacy nasi z nad Odry wywieźli jak najlepsze wspomnienia z grodu Orląt lwowskich.

Komu przysługuje
jednorazowa odprawa inwalidzka?

Jednorazowa odprawa inwalidzka przysługuje ubezpieczonemu pracownikowi umysłowemu, jeżeli w czasie ubezpieczenia lub nie później niż w ciągu 18 miesięcy po jego ustaniu utracił trwale zdolności do wykonywania zawodu powyżej 50 procent, a nie ma prawa do renty z powodu braku 60 miesięcy składkowych.

Podjęcie jednorazowej odprawy likwiduje wszelkie emerytalne uprawnienia ubezpieczeniowe.

Wysokość jednorazowej odprawy zależy jedynie od wysokości płac i długości okresu ubezpieczenia emerytalnego, niezależna jest natomiast od stanu rodzinnego ubezpieczonego. Ubezpieczonym posiadającym do 5 miesięcy składkowych włącznie, przysługuje od prawa jednorazowa w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia. Za każde następne pół roku ubezpieczenia, odprawa zwiększa się o jednomiesięczne wynagrodzenie.

Celem uzyskania jednorazowej odprawy inwalidzkiej, ubezpieczony zgłosić powinien roszczenie, załączając legitymację ubezpieczeniową oraz następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia lub odpis dowodu osobistego, 2) zaświadczenie wydane przez właściwą władzę administracji państwowej lub komunalnej (starostwo, zarząd miejski, zarząd gminny), stwierdzające, czy dana osoba pobiera zaopatrzenie z innych źródeł

Nowa „czystka"
wśród dostojników sowieckich

Moskwa, 10. 5. (PAT.) Pierwszy sekretarz krajowego komitetu partyjnego Kaukazu Północnego Sergiejew, oraz pełniący obowiązki trzeciego sekretarza tego komitetu Wasiliew, zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk na mocy uchwały plenum krajowego komitetu partyjnego. Pierwszym sekretarzem krajowego komitetu partyjnego Kaukazu Północnego mianowany został sekretarz tego komitetu Gonczarow.

Powodem „czystki" w komitecie partyjnym Kaukazu Północnego jest zbyt słaba akcja przyznania przez komitet praw członków partii osobom, wydalanym masowo w okresie natężonej akcji tępienia „wrogów ludu".

UROCZYSTY POGRZEB GOGI

Bukareszt, 10. 5. (PAT.) Rząd rumuński, za aprobatą króla Karola II-go uchwalił urządzić ś. p. b. premierowi Goga pogrzeb narodowy. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 b. m.

W kilku wierszach

Mor. Ostrawa. „Dziennik Polski" został ponownie skofiskowany w dwu miejscach. Konfiskacie uległa część artykułu na temat ewentualnych możliwości porozumienia polsko-czeskiego oraz fragment odpowiedzi, jaką zamieszcza pismo polskie na napastliwy artykuł wczorajszego prawicowego „Morawsko-Slezskeho Denika", skierowany przeciw „Dziennikowi Polskiemu" i Związkowi Polaków w Czechosłowacji.

Budapeszt. Dowódca sił morskich Rzeszy admirał Raeder uda się w środę do Budapesztu, celem rewizytowania węgierskiego ministra wojny gen. Roedera, który ubiegłej jesieni bawił w Berlinie.

Waszyngton. Według statystyki departamentu skarbu, ilość złota w monetach wynosiła w całym świecie w dn. 1 marca rb. 24 miliardy 100 milionów dolarów, z czego 12 miliardów 783 milionów znajduje się w posiadaniu Stanów Zjedn.

Perpignan. Na skutek niedojścia do skutku układów w sprawie podwyżki płac, wybuchł w całym departamencie Pirenees Orientales strajk rolny. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Paryż. Prezydium rady gabinetowej zawiadomiło wczoraj, że konflikt w marynarce handlowej został zażegnany.

Zdecydowane stanowisko rządu Rzeszy w sprawie mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji

Mussolini zostawia Hitlerowi swobodę działania

Berlin, 10. 5. Rozwój stosunków niemiecko-czeskich na tle kwestji Niemców sudeckich oceniany jest przez koła polityczne jako poważny. Jak słychać z różnych kół niemieckich

rząd Rzeszy zdecydowany jest dążyć do definitywnego wyjaśnienia tych stosunków w najbliższym czasie.

Koła poliyczne z najwyższą uwagą śledzą rozwój sytuacji na odcinku czeskim, wskazując na następujące zasadnicze elementy zagadnienia w jego dzisiejszym stanie.

1) Rząd Rzeszy popiera stanowczo i zdecydowany jest popierać nadal Niemców sudeckich, uważając je za minimum ustępstw żądanych od Pragi. Równocześnie postulatem niemieckim jest żądanie całkowitej zmiany orientacji polityki czeskiej.

2) rząd czechosłowacki ze swej strony uważa żądanie Niemców dsckich za nie nadające się do przyjęcia en bloc. Równocześnie Praga nie zgadza się na zmianę swej dotychczasowej linii w polityce.

Na podstawie powyższych elementów koła polityczne uważają, że

sytuacja jest w chwili obecnej tak poważną jak nie była jeszcze nigdy na tym odcinku.

Jako konkluzję rozmów rzymskich wyciągają tu wniosek, że

konferencje Hitlera z Mussolinim potwierdziły niezbicie dalsze utrwalanie osi Rzym—Berlin,

a zatym wzajemne przychylne ustosunkowanie się do żywotnych interesów obu stron i że w sprawie stosunków między Rzeszą a Czechosłowacją

Mussolini pozostawia Hitlerowi wolną rękę.

Czego domagają się Węgrzy od rządu czechosłowackiego

Budapeszt, 10. 5. (PAT.) Węgierska Agencja Telegraficzna donosi z Pragi: Posłowie zjednoczonej partii węgierskiej Jaross i Eszterhazy, złożyli rządowi czechosłowackiemu memoriał, dotyczący pierwszego etapu żądań węgierskich.

Zgodnie z postanowieniami ustawy o ochronie mniejszości, posłowie domagają się zakazu akcji wynaradawiania, praktycznej reformy plebiscytu, uniwersytetu węgierskiego z wydziałami prawnym i humanistycznym, zaliczania semestrów, wysłuchanych na uniwersytetach węgierskich przez studentów węgierskich z Czechosłowacji, skasowania w okręgach węgierskich szkół utworzonych dla wynaradawiania, przemianowania węgierskich nazw geograficznych w podręcznikach węgierskich, skasowania anty-węgierskich emisji radiofonicznych, oraz swobodnego przywozu prasy węgierskiej i swobody kolportowania jej.

Sensacyjne szczegóły rozmów niemiecko-włoskich

Rzym, 10. 5. (PAT.) Według wiadomości nieoficjalnych, jakie przeniknęły do tutejszych kół prasowych, w toku ostatnich rozmów włosko - niemieckich odbytych w Rzymie, poruszono między innymi następujące sprawy:

1) Stosunki na morzu Śródziemnym: Niemcy przyznając, że basen śródziemnomorski jest rejonem pierwszorzędnych interesów włoskich,

uznają racjonalność układów zawartych ostatnio pomiędzy Włochami i Anglią.

2) Hiszpania: Z tych samych założeń wychodząc,

Niemcy nie będą czyniły trudności gospodarczych interesom włoskim w Hiszpanii po zakończeniu wojny

na półwyspie pirenejskim.

3) Europa środkowa: Włochy poinformowały dokładnie stronę niemiecką o swych interesach gospodarczych na Węgrzech, w Jugosławii i Rumunii.

4) Triest: W sprawie Triestu Niemcy oświadczyły gotowość pójścia na rękę interesom portu Triestendbuleauu, na którego sytuację gospodarczą wywarł duży wpływ fakt przyłączenia Austrii do Rzeszy Niemieckiej.

5) Sprawa sudecka: W sprawie Niemców sudeckich

zasadnicze stanowisko Niemiec nie uległo zmianie i jest nieugięte.

Niemcy dążyć będą do definitywnego rozwiązania sprawy sudeckiej. Włochy zgłaszają w tej sprawie

swoje desinteressement.

Katastrofalny pożar

Hankou, 10. 5. (PAT.) W tymczasowej siedzibie głowy rządu kuomintanowskiego Lin-Sena m. Czungking w prowincji Seczan, wybuchł z niewiado mej przyczyny groźny pożar.

Jest około 10 zabitych i rannych. — spłonęło blisko 7000 budynków. Około 30 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Złóż grosz na F. O. N.

P. Prezydent R. P. członkiem Węgierskiej Akademii Umiej.

Budapeszt, 10. 5. (PAT.) Węgierska akademia umiejętności na swym dzisiejszy mposiedzeniu uchwaliła wybrać Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacego Mościckiego swym członkiem korespondentem.

Białostocka grupa parlamentarna u p. premiera

Warszawa, 10. 5. (PAT.). Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu 9 bm. białostocką parlamentarną grupę regionalną, a następnie delegację prawosławnej ludności Wołynia z arcybiskupem Aleksym oraz posłami Skrypnykiem i Tymoszenko na czele.

Manifestacja polska w Lens

W dniach 8 i 9 maja r. b. odbędzie się w Lens z okazji Targów wielka manifestacja kolonii polskiej, połączona z pochodem przez miasto. W celu podkreślenia przyjaźni polsko-francuskiej oraz siły organizacyjnej polskich towarzystw w pochodzie wezmą udział wszystkie organizacje polskie z Lens i pobliskich okolic.

Genewa. Georges Bonnet udał się wczoraj rano do lorda Halifaxa, z którym przeprowadził dłuższą rozmowę.

Delegacja abisyńska przybyła na otwarcie sesji Rady Ligi Narodów

Genewa, 10. 5. (PAT.) Sesja Rady Ligi Narodów, rozpoczęła się o godzinie 5-tej po południu krótkim. t. zw. prywatnym posiedzeniem Rady, poświęconym sprawie ustalenia porządku dziennego. Ogólną sensację wzbudziło zjawienie się na terenie Ligi

delegatów abisyńskich, którzy stawili się z żądaniem dopuszczenia ich do obrad Rady.

Delegacja abisyńska zjawiła się w licznym gronie. Dwom autentycznym ciemnoskórym delegatom towarzyszy cały sztab rzeczoznawców, w których gronie znajduje się kilku wybitnych pacyfistów angielskich jak sir Norman Angell, oraz prof. Brierly z Oxfordu. Ponad to wraz z delegacją przybył do Genewy prof. Jeze.

Po krótkim posiedzeniu prywatnym, które zatwierdziło porządek dzienny Rady, odbyło się z kolei t. zw. posiedzenie talne. Posiedzenie tajne trwało bez przerwy od godziny 19-tej do 21 i było widownią ożywionej dyskusji.

Posiedzenie tajne, z którego nie przeniknęły żadne oficjalne wiadomości, zakończyło się bez pozytywnego rozwiązania sprawy abisyńskiej. Według informacji kół prasowych, wysunięty został projekt dopuszczenia delegatów abisyńskich w charakterze informatorów Rady, bez prawa głosu. Sprawa ta jednak nie została przesądzona.

Ustalono jedynie, że na publicznym posiedzeniu Rady, we wtorek, na porządku dziennym obrad znajdzie się zarówno kwestia hiszpańska, jak i kwestia chińska.

Likwidacja strajków w żegludze sukcesem gabinetu Daladier'a

Paryż, 10. 5. (PAT.) Strajk na okrętach pasażerskich Kompanii Transatlantyckich w Hawrze

można uważać za zakończony.

W czasie pertraktacji, które przedstawiciele związku kapitanów i oficerów oraz związków zawodowych pracowników okrętowych odbyli z ministrem marynarki w Paryżu, strony zgodnie zadeklarowały, że uważają za konieczne zapewnienie punktualnego wyruszenia statków mających odpłynąć z Hawru. Przedstawiciele pracowników okrętowych wyrazili poza tym ubolewanie z powodu incydentów, jakie miały miejsce na pokładzie statku „Champlain".

Minister marynarki zakomunikował stronom, że

powołuje komisję, która ma w trybie nagłym zbadać wszystkie fakty i incydenty oraz przedłożyć ministrowi propozycję decyzji.

W kołach politycznych Paryża nastroje zakłócone strajkiem w Hawrze, stały się bardziej optymistyczne. Optymizm ten wzmógł się jeszcze bardziej gdy z Hawru nadeszła wiadomość, że

największy francuski statek pasażerski „Normandie", nie został objęty z miejsca strajkiem,

lecz że wysiadanie na brzeg pasażerów i wyładowanie bagaży odbyło się normalnie.

Strajk na statkach kompanii transatlantyckiej zaczął się stawać do pewnego stopnia

próbą ogniową gabinetu premiera Daladier.

Zlikwidowanie tego strajku, przy zachowaniu autorytetu kapitanów i oficerów okrętowych, poważnie wzmacnia pozycję rządu.

Na ulicach Tunisu

W układzie angielsko - włoskim po za jego znaczeniem dla ogólnej sytuacji w Europie, po za jego wpływem na poszczególne przyjaźnie i sojusze, nie małe mają znaczenie właściwe realia, kwestie, które układ reguluje. Podobnie sprawa przedstawia się w rozmowach francusko-włoskich.

Osłuchaliśmy się ze zdaniem, że jedynie kwestia kilku słów, jakie ma wypowiedzieć ambasador francuski na oficjalnej audiencji u króla Italii i „cesarza imperium włoskiego“ jest powodem rozdźwięku między obu narodami. Jednakże, mimo, iż ten spór lingwistyczny ma znaczenie istotne, nie wyczerpuje on całości zagadnienia.

Skrzyżowanie interesów włoskich z francuskimi, podobnie jak z angielskimi, ma miejsce w Afryce. Italia, państwo młode, dążące do rozrostu, bogate w ludność, a ubogie w środki konieczne do zaspokojenia jej potrzeb, zbyt późno mogła zabrać głos w koncercie europejskim by zyskać coś jeszcze na kontynencie. Ostateczny kres jej nadziejom w tym kierunku, położył Anschluss. Ale już od dawna walka o wpływy w basenie naddunajskim małe dawała widoki powodzenia wobec potęgi Niemiec. Nic też dziwnego, że Włochy skierowały swą ekspansję na południe, ku Afryce. Już w osiemdziesiątych latach ubiegłego wieku, gdy Francja zdobywała swe afrykańskie imperium kolonialne natknęła się tam na Włochów. Nie co innego, jak właśnie aktywność polityki włoskiej skłoniła ówczesnego prezydenta Francji p. Jules Ferry do wszczęcia akcji zbrojnej, która dała Francji w roku 1881 protektorat nad Tunisem. Jednakowoż koloniści włoscy nie przestali do Tunisu napływać.

Podniesienie potęgi Włoch pod rządami Mussoliniego, podbój Abisynii, organizacja militarna Libii sąsiadującej z francuskimi posiadłościami, wszystko to stwarza w Tunisie sytuację dość delikatną. Dowodem tego są krwawe wypadki, jakie się tam rozegrały w ciągu ostatniego miesiąca. Zaczęło się dość niewinnie od artykułów w miejscowej prasie arabskiej, od manifestacyj partii nacjonalistycznej — neo destour.

Dziewiątego kwietnia po kilku dniach rosnącej wciąż agitacji, nastąpiło otwarte nawoływanie do powstania, które doprowadziło do starcia tłumu z policją. Z przewróconych na jezdni samochodów, z rozbitych tramwajów szybko powstały barykady. Policja wzmocniona oddziałami żuawów z karabinami maszynowymi na motocyklach, przywróciła porządek. Rezultatem strzelaniny było kilkunastu zabitych, kilkudziesięciu ciężko rannych i setki poturbowanych. W Tunisie i kilku mniejszych miastach ogłoszono stan wyjątkowy. Sądy polowe rozpoczęły swoją działalność. Mnożące się z dnia na dzień aresztowania doprowadziły do osadzenia w więzieniach i specjalnym obozie koncentracyjnym wszystkich przywódców neo-destouru, który został rozwiązany. Po dziesięciu dniach złagodzono nieco stan wojenny, jednak obecnie jeszcze, póki policja znajduje ukrytą broń i zatrzymuje coraz to nowych nacjonalistów, trudno mówić o zupełnym uspokojeniu. W każdym bądź razie energiczna i bezwzględna postawa władz francuskich stłumiła rewoltę w zarodku. Nie byłoby w niej nic przykuwającego uwagę (zamieszki w koloniach są rzeczą częstą), gdyby nie sąsiedztwo Libii.

Oto pośród aresztowanych znajdują się także Włosi, oto pochwycono kobietę-szpiega; papiery przy niej znalezione wskazują na wpływy sąsiedniego mocarstwa.

Oczywiście nie ma mowy o oskarżaniu Włochów o organizowanie rewolty w Tunisie. Obecne rokowania Paryża z Rzymem są zbyt ważne, by chciano rozdmuchiwać minione wypadki. Jednakże zabici i ranni na ulicach Tunisu stanowią dość wyraźne ostrzeżenie pod adresem Francji na wypadek, gdyby jej rząd wahał się jeszcze przed wypowiedzeniem owych kilku „abisyńskich“ słów. Tunis jest bramą Algieru, perły francuskiego imperium.

———

...program radjowy.

ŚRODA, 11 MAJA

Godz. 6.15 pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Audycja dla szkół. — 11.15 Audycja dla poborowych. — 11.40 Pieśni francuskie. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Gazetka informacyjna w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — 13.55 Płyty. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Chwilka pytań“ — pogadanka dla dzieci. — 16.00 Skrzynka językowa. — 16.15 Muzyka lekka. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „O morskiej obronie minowej“. — 17.15 Miniatury kwartetowe. — 17.50 Polska młodzież szkolna a obrona kraju“ — pogadanka. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. Płyty. — 18.20 Lw. „Pod błękitną banderą“ — impromptu radiowe K. Brończyka. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „A to się pali serce moje“ — opowiadanie. 19.20 Duety wokalne. — 19.35 „O działalności uspołecznionej“. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Lw. „Z dawnej muzyki“ — audycja muzyczna w wyk. ork. smyczkowej Pol. Tow. Muzycznego pod dyr. J. Kołaczkowskiego, F. Andruchowiczówny i Fr. Denys-Sloniewskiej, akompaniuje T. Seredyński. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.45 „Bema pamięci rapsod żałobny“. — 22.05 Lw. Konkurs chórów regionalnych. Śpiewają: chór „Bard“ pod dyr. Adama Smoleńskiego i chór Kolej. Przysp. Wojsk. „Hejnał“ pod dyr. Alfreda Stadlera — na wsz. rozgł. P. R. — 22.30 Lw. Muzyka polska. — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka popularna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Droitwich. „Holender-tułacz“ — Wagnera.
20.00 Sofia. „Norma“ — Bellini'ego.
20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.

———

ZE SPORTU

Wyścig kolarski o mistrzostwo okręgu

Lwowski Okręgowy Związek Kolarski organizuje w dniu 15 maja 1938 r. wyścig szosowy o tytuł Mistrza Okręgu na dystansie 100 km. dla zawodników licencjonowanych ze startem na czas oraz dla juniorów na dystansie 75 km. ze startem wspólnym.

Trasa biegu prowadzi szosą gródecką od ostatniego przystanku tramwajowego Nr. 8 przez Zimną Wodę, Gródek Jagielloński, Sądową Wisznię-miasto do półmetka na 56 km. tejże szosy i z powrotem do miejsca startu — mety.

Start u zbiegu ul. Gródeckiej i Miejskiej (Bogdanówka) do biegu dla juniorów o godz. 9-tej rano wspólny — do biegu o tytuł Mistrza Okręgu o godz. 9.15 na czas w odstępach dwuminutowych.

Zgłoszenia zawodników do biegu przyjmuje sekretariat Lwowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego do dnia 12-go maja włącznie.

Celem zabezpieczenia trasy biegu i utrzymania porządku wszystkie miejscowe Kluby i Sekcje kolarskie wyślą swych kolarzy. Zbiórka o godz. 6-tej rano na starcie, tj. u zbiegu ul. Gródeckiej i Miejskiej (Bogdanówka), gdzie kpt. turystyczny Lwowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego p. Pollak wyznaczy każdemu stanowisko, udzielając odpowiednich instrukcji.

WALNE ZGROMADZENIE L. K. T. i L. T. Ł.

W dniu 8 bm. odbyło się w lokalu przy ul. Pełczyńskiej l. 51 doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego i Lwowskiego Klubu Tenisowego. Po przyjęciu sprawozdań Wydziału uchwalono na wniosek Komisji rewizyjnej udzielić ustępującemu Wydziałowi absolutorium z czynności i podziękowanie.

Dotychczasowy prezes Towarzystwa płk. Tadeusz Tomaszewski został przeniesiony służbowo do Warszawy, wobec czego Walne Zgromadzenie przyjęło jego rezygnację i wyraziło mu podziękowanie za działalność na stanowisku prezesa Towarzystwa.

Na prezesa Towarzystwa wybrano przez aklamację dra Jerzego Kozickiego. Równocześnie dokonano wyboru władz Towarzystwa w następującym składzie: Wiceprezesi: Władysław Kuchar, inż. Bronisław Waydowski. Członkowie Wydziału: mgr. Adam Antonów, dr. Witold Dżułyński, inż. Willy Lederer, Florian Łowczyński, dyr. Jerzy Marski, Adam Neumann, inż. Jerzy Reiss, Alfred Rudkowski, prof. Antoni Rzepka, Józef Wełeszczuk, inż. Bronisław Wiktor, mgr. Andrzej Wojtasiewicz.

Komisja Rewizyjna: dr. Tadeusz Blumenfeld, mgr. Tadeusz Polucha, nacz. Franciszek Zaremba.

Sąd Rozjemczy: prof. Ludwik Eberman, dr. Edmund Mikulaschek, dr. Jerzy Wodzicki.

TERMINARZ ROZGRYWEK O PUCHAR POLSKI

Zarząd PZPN. ustalił następujące terminy rozgrywek o puchar Polski: 22 bm. — 1/8 finału; 7 sierpnia br. — ćwierć finały; 18 września br. — półfinały; 11 listopada br. — finał.

KRONIKA KULTURALNA

ANGIELSKIE PRZEKŁADY Z POETÓW SŁOWIAŃSKICH.

Znane czasopismo slawistyczne, „Slavonic and East European Review“, wydawane przez School of Slavonic and East European Studies, University of London, przynosi w numerze kwietniowym wiele ciekawego materiału i liczne przekłady z poetów słowiańskich: O rozwoju historiografii w ZSRR pisze B. H. Summer, o ukraińskim uczonym i publicyście M. Drahomanowym (D. Doroszenko) pisze obszernie Vuk Karadžić; o najnowszej literaturze rosyjskiej — G. Struve. Dział literacki zaś przynosi dobre przekłady z Mickiewicza, Tetmajera, Puszkina, Nikitina oraz „Legendę karpacką o zbójniku Dowborze“ pióra Ivana Olbrachta.

OTWARCIE ESTOŃSKIEJ AKADEMII NAUK.

Jak podają z Tallina, przed kilkoma dniami odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne Estońskiej Akademi Nauk. Profesora Mani wybrano na wiceprezesa, a profesora Kogermana na prezesa sekcji przyrodniczej Akademii. Przewodniczącym sekcji humanistycznej wybrano prof. Kanta. Prof. Schlossmann, prezes Akademii Nauk, został wybrany reprezentantem do Rady Funduszu Kultury w Tallinie.

———

KURBAN SAID

Ali i Nino

31

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy

Ojciec zapytał mnie zatroskany i zdziwiony:

— Czy naprawdę nie chcesz iść na wojnę, ty, Ali Chan Szirwanszir?

— Nie, ojcze, nie chcę.

— Prawie wszyscy nasi przodkowie polegli w polu, to w naszej rodzinie jest śmiercią naturalną.

— Wiem o tym, ojcze. I ja zginę na wojnie, ale nie teraz i nie tak daleko.

— Lepiej umrzeć w chwale, niż żyć w hańbie.

— Nie żyję w hańbie. Nie mam w tej wojnie obowiązków do spełnienia.

Ojciec spojrzał na mnie nieufnie. Czyżby jego syn był tchórzem?...

Po raz setny opowiedział mi historię naszej rodziny. Jeszcze za Nadir Szacha pięciu Szirwanszirów walczyło w obronie państwa srebrnego lwa. Czterech padło na wojnie przeciw Indiom. Jeden tylko wrócił z Delhi z bogatym łupem. Zakupił wielkie dobra, pobudował pałace i przeżył groźnego władcę. Gdy potem szach Rukh walczył z Chanem Husseinem, przodek ten przeszedł na stronę dzikiego władcy kadżarskiego, Agi Mahometa. Wraz ze swoimi ośmioma synami szedł za nim przez Zend, Korosan i Gruzję. Tylko trzech z nich pozostało przy życiu i ci wytrwali w służbie wielkiego Eunucha także później, gdy ten był już szachem. Namioty ich stały w obozie Agi Mahometa w Szuszy w ową noc, gdy został zamordowany. Krwią trzech członków swego rodu Szirwanszirowie opłacili dobra, które nadał im w lenno Fet Ali, łagodny spadkobierca Agi Mahometa w Szirwanie, Mezendaranie, Gilianie i Aserbejdżanie. Trzej bracia panowali w Szirwanie jako dziedziczni wasale króla królów. Potem przyszli Rosjanie. Chan Ibrahim Szirwanszir bronił Baku, a jego bohaterską śmierć pod Gandżą okryła stare nazwisko rodowe Szirwanszirów nową chwałą. Dopiero po pokoju w Turkmenczaj rozdzieliły się dobra, chorągwie i pola bitewne Szirwanszirów. Perscy członkowie rodu walczyli i ginęli pod szachami Mahometem i Nasr-ed-Dinem w bojach z Afganami i Turkmenami, rosyjscy krwawili za cara podczas wojny krymskiej, w walce z Turkami i w wojnie japońskiej. Za to mamy rozległe dobra i ordery, a synowie nasi zdają maturę nawet wówczas, jeżeli nie odróżniają gerundium od gerundivum.

— I znowu mamy wojnę w kraju, — kończył ojciec, — a ty, Ali Szirwanszir, siedzisz na dywanie tchórzostwa, kryjąc się za łagodne ukazy cara. Na cóż zdadzą się słowa, jeżeli historia naszego rodu nie weszła ci w krew? O bohaterskich czynach twoich przodków mówić ci powinny nie martwe, pożółkłe, zakurzone karty jakiejś księgi, ale twoje żyły i twoje serce.

Ojciec mój zamilkł zatroskany. Gardził mną, bo mnie nie rozumiał. Czyżby jego syn był tchórzem? Oto kraj ogarnięty pożogą wojny, a syn jego nie pośpieszył na front, nie pragnie krwi swych nieprzyjaciół, nie chce widzieć łez w ich oczach. Był to zaprawdę syn zwyrodniały...

Siedziałem na dywanie, wsparty na miękkich poduszkach i rzekłem żartobliwie:

— Przyrzekłeś mi spełnienie trzech życzeń. Pierwszym było spędzenie lata w Karabagu. Teraz powiem ci drugie: dobędę szabli, kiedy zechcę. Wierzę, że nigdy nie będzie za późno. Z pokojem skończyło się na długo. Kraj mój będzie jeszcze potrzebował mojej szabli.

— Dobrze — powiedział ojciec.

Potem nie mówił już o wojnie, tylko spoglądał na mnie z pod oka, badawczo. Może jednak syn jego nie jest zwyrodniały.

Rozmawiałem z mułłą z meczetu Zaza Pir. Mułła zrozumiał mnie od razu. Przyszedł do naszego domu w swych powłóczystych szatach, owiany zapachem ambry. Zamknął się z ojcem w jego pokoju. Powiedział mu, że według nauki Koranu wojna ta nie obowiązuje mahometanina. Na dowód przytoczył wiele przypowieści proroka. Od tego czasu miałem spokój przynajmniej w domu.

(C. d. n.)

Ze spraw ruskich

Prawdzie w oczy

(Reportaż własny „Dziennika Polskiego")

II.

...Dziwne zaiste miasto, ten Złoczów — dziwne, bo małe! No tak!

Ludzie poruszają się tu wolno, tu jeszcze nie zabłądziło amerykańskie „tempo, tempo", tu jeszcze nikt nie choruje na gorączkę pośpiechu, szybkości... każdy ma czas. Założywszy więc ręce na plecach idzie, rozglądając się wokół. Można przejść dowolną ilość razy przez jezdnię tam i z powrotem, ...zygzakiem. Nikomu nie grozi, ani nie szkodzi... motoryzacja i nikt za nią nie płaci... złotówki! Ale bo też tu, jak mi się zdaje, ulica nie bardzo... zabija! Chyba czasem — no, fura, spłoszone konie... Poza tym ludzie najczęściej umierają śmiercią naturalną.

Idę ulicą przed siebie; ciekaw jestem dokąd mnie ona zaprowadzi. Słucham rozmowy przechodniów. Mówią po polsku, rusku, najczęściej słychać jednak żargon. Stoją ludziska małymi grupkami wzdłuż domów, sklepów, kamienic, grzeją się w ciepłym, wiosennym słonku. Witają wiosnę, przeciągając się leniwie. Ruchliwa jest tylko „wieczna rasa". Nikt nie sprzedaje teraz, nie kupuje?

Dobrze jest przyjechać do Złoczowa. Nikt nie wpada na człeka, nie wydziera mu walizki, nie tytułuje „panem hrabią, jaśnie panem" i t. p., nikt nie chce „za jednego pół złociaka wyczyścić butów na glanc", nikt nie krzy czy nad uchem: Hotel Metropol! Hotel Urania! może odnieść..., przewodnik po mieście!... Pierwszy i ostatni atak przypuszczają dorożkarze przed dworcem i na tym koniec.

O! Złoczów — nie Warszawa!

Ludziska tylko przyglądają się obcemu, niektórzy aż przystają. Swoich zna ją przecież choćby z „widzenia". A ja, na moje nieszczęście mam neseser w ręce. Każdy wie, żem przejezdny. Nie pytam nikogo, o nic, nie znam nikogo...

Przeszedłszy około 200 m., znalazłem się na placu przypominającym lwowski Paryż czy Krakiedaly. Ruch jest niezbyt wielki. Wracam więc tą samą ulicą. Oglądam szyldy, witryny sklepowe. I chodzę, chodzę... Tu sąd, a tu kino. Tu Straż Pożarna, a tu Magistrat. Tu Bank Spółdzielczy, tu szkoła..., a tu Masłosojuz.

W bocznej uliczce dostrzegłem kościółek. Wstąpię na chwilę. Mówią, że gdy się w kościele, w którym się jest raz pierwszy w życiu, pomodli — spełni się prośba. Niech się i moja spełni prośba.

Wraz ze mną z kościoła wychodzą dzieciska szkolne. Chłopcy i dziewczęta. Tuż za progiem świątyni słyszę, że niektóre mówią między sobą... nie po polsku. Nim „pani" zdołała „uformować pary", przekupiłem uczniaka pomadką.

— Polska to szkoła?

— Tak!

— A ty co jesteś?

— Rusin.

— A jak się nazywasz?

— Wołodymyr Mazur.

Dałem mu drugą pomadkę, pogładziłem płową czuprynkę chłopca, co szpicem buta rysuje coś na ziemi i pod nosiem małą, umorusaną buzię chłopięcą, biorąc za podbródek. Jasne, niebieskie oczy. Cóż dziś będę ci, chłopczyno, tłumaczył. Dorośniesz, zrozumiesz sam, żeś... Mazur. Więc Polak! Dziś, niestety inaczej, nauczono cię myśleć.

Potem dobra „pani" tłumaczy mi, że w jej klasie są dzieci rodziców Polaków, chrzczone w kościele, które nie wiadomo, jak stały się Rusinami. Nie wiadomo?!

— Wiadomo! wiadomo, proszę pani.

A ciekawe dzieciaki przyglądają się autom. Są zachwycone. W Starostwie odbywa się konferencja starostów pod przewodnictwem p. Wojewody tarnopolskiego. Stąd tyle aut razem.

No, w Złoczowie rzadko tyle motoryzacji widzieć można — mówi dowcipna „pani".

Ale idę do magistratu. Chcę się koniecznie dowiedzieć jak jest tam z tymi 3 tysiącami Polaków i 5 Ukraińców. Ścisk u drzwi sekretarza. Pewno dają z „opieki" bony. Większość petentów ma wybitnie nie aryjski wygląd.

Z dala od szturmujących drzwi sekretarza stoi dwu ludzi. Jeden z nich ma wygląd małomiasteczkowego robotnika; drugi w maciejówce zielonej, granatowej kurtce, o lasce. Inwalida?

Próbuję innymi drzwiami dostać się do sekretariatu. Drzwi są zamknięte.

— „Posydzenie", nie wolno! — ostrzega z ruska inwalida.

— Posiedzenie? Aa, to zaczekamy, prawda.

I znów rozmowa. Inwalida był rzeczywiście inwalidą, robotnik był stolarzem, obaj mają wiele kłopotów, wiele zmartwień. Mój Boże, któż ich nie ma? I ja mam i oni dwaj mają. Ale wokół nas świat się nie kręci, to tylko burza.. w szklance wody — tłumaczę. Papieros mi pomaga. A że przez okno widać sprzęt ogniowy, więc pytam, czy bardzo zlała straż pożarna tych, co to okna bili onegdaj.

— A gdzież tam. Nikt nawet nie widział, kiedy się to stało. Gdzieś po pogrzebie poszli, potłukli okna. A „wszystko było bleskawiczny". Nawet było ich dość. Dość, jak się okazuje, to bardzo nieskonkretyzowane pojęcie. Może ich było 100, 200, albo 2 tysiące. Kto to może wiedzieć. Wie o tym od ludzi. Sam tylko widział „wielgi jarmark", biegających ludzi i brzęk szyb — i to wszystko z dość daleka.

— Ale po co, na co i za co to robili? — pytam.

— Panie, na tym pogrzebie, to taki płacz, taki lament był. Wszystko płakało. Żona Bisienika co chwila mdlała. Nieśli ją prawie cały czas. Aż strach był patrzeć. Ledwie się ożenił, dziecko małe osierocił, 31 lat miał dopiero. Wyszedł z domu w „święto wielganocne", pożegnał się z żoną na kilka godzin i już go trupem przynieśli — wtrąca się robotnik — a tak to wcale był dobry człowiek i rzadko ludzki.

No, a skąd wiedzieli, że go Ukrainiec zabił?

Popatrzyli na siebie obaj. Widziałem, jak chowali swoją szczerość głębiej w sobie. W oczach ich wyczytałem: Nie wiemy, kto pan jest! Tak się zrozumieli bez słowa. Wolałem się nie przyznawać, że to będzie „stać w gazecie". Uścisnąłem więc twardą dłoń robotnika i wilgotną, schorowaną inwalidy i począłem się cisnąć do sekretarza. Zdobyłem wtedy dane, dotyczące ludności miasta Złoczowa.

I znów na miasto. (C. d. n.)

Kazimierz Rożski

Migawki

Muzeum w ósmym wydziale

Historia to wcale piękna nauka. Schopenhauer wprawdzie miał głębokie i zasadnicze wątpliwości co do „naukowości" historii w ogóle, ale jego zdanie nie zawsze musi być aktualne, przynajmniej u nas w dobie zwalczania „spojrzeń ahistorycznych" i wielkiej haussy w literaturze na powieści historyczne. Każdy z naszych wielkich prozaików miał ambicje napisania trylogii historycznej. Sienkiewicz, Prus, Żeromski, nawet Reymont; poeci także od epoki Gra. żyn i pseudo autentycznych Konradów, Wallenrodów nie stronili. Współcześni nam pisarze również z historią za pan brat żyją: Zofia Kossak z Krzyżowcami, Parnicki z Aecjuszem, Majewska zaś marzy o Żelaznej Koronie.

Poza tym, przyznacie państwo, i epoka dzisiejsza jest wielce historyczna, więc nic dziwnego, że każdy szarak czuje się, jeśli tak można powiedzieć, historycznie.

Tyle wojen, tyle zmian, tyle starych idei pod nowymi sztandarami — to, przyznać należy, nie byle co.

Nic więc dziwnego, że Paciurkiewicz przybywszy z „głuchej" prowincji do Lwowa, postanowił przede wszystkim zobaczyć w tym mieście muzeum historyczne. A jakże! Jak już historia — to walmy z nią na całego.

Zaznaczyć także należy, że żyjemy w epoce radia, telefonu i książek telefonicznych. Paciurkiewicz więc, wykorzystując fakt życia w obecnej, telefoniczno-historycznej epoce, postanowił zadzwonić najpierw do Muzeum Historycznego, aby dowiedzieć się w jakich godzinach jest ono otwarte. I teraz zaczyna się prawdziwa, autentyczna historia... Wybaczcie państwo nieco przydługi wstęp historyczny, dołączony do niej powyżej.

Paciurkiewicz więc chwycił książkę pt. „Spis abonentów sieci telefonicznych dyrekcji okręgu poczt i telegrafów we Lwowie".

Muzeum...

Muzeum im. Dzieduszyckich...

Muzeum Lubomirskich...

Muzeum Nacjonalne Ukraiń..

Muzyczna Szkoła...

Muzyczne Kon...

Nie! dalej już nie!

Paciurkiewicz przeglądnął jeszcze raz spis, westchnął, popytał tego i owego czy nie wie, kto to układa spis abonentów sieci telefonicznej we Lwowie a ponieważ nikt nie wiedział, więc Paciurkiewicz zwrócił się do nas:

— Proszę o telefon do Muzeum Historycznego.

— Znajdzie pan w książce telefonicznej.

— Nie znajdę... — ryknął Paciurkiewicz.

Podaliśmy mu adres Muzeum, ale uparł się, że nie, że już nie chce, że rezygnuje już z epoki historycznej na rzecz epoki radia i telefonu. Co z takim robić?

Naturalnie, obowiązek dziennikarski nakazuje nam wszystko wiedzieć...

Wobec tego powiedzieliśmy:

— 234-99!

Paciurkiewicz krzyknął, gwizdnął:

— Skąd o tym wiecie?

Skąd? Ha, ha, ha! to bardzo proste, to śmiesznie proste!

Muzeum historyczne? Po co męczyć się i szukać pod muzeum?

Trzeba szukać pod Zarząd Miejski w kr. st. m. Lwowie.

No tak! ale tam jest kilkaset numerów telefonów...

Ba! Po co przeglądać wszystkie numery... Wystarczy tylko znaleźć VIII wydział i muzeum historyczne gotowe.

Skąd pan ma o tym wiedzieć, panie Paciurkiewicz, że muzeum historyczne znajduje się w VIII wydziale?

Ha! nie wiemy skąd pan o tym wiedzieć ma, ale to przecież takie... proste.

Paciurkiewicz ryknął jak zraniony zwierz i prosto od nas pobiegł do VIII wydziału, rzucając po drodze słowa niemożliwe do druku. **lele**



Audycje muzyczne dla młodzieży szkolnej

W programie nauki dla gimnazjów nowego ustroju przewidziane są audycje muzyczne, które raz w miesiącu powinien organizować nauczyciel muzyki zamiast lekcji chóru i orkiestry. Obowiązana jest w nich brać udział cała młodzież zakładu. Założenie audycyj jest piękne, bo mają wyrobić w młodzieży szkolnej kulturę muzyczną. Ale wykonanie tego nakazu we Lwowie — a może i w innych większych ośrodkach szkolnych — wypacza się przez stosowanie przymusu i gromadzenie w dusznej sali Towarzystwa Muzycznego prawie tysiąca młodzieży. Na taką masówkę musi się młodzież nieraz daleko prowadzić, szukać ociągających się i kryjących po różnych kątach młodzieniaszków i pilnować po drodze, by się nie „ulatniali".

Audycje muzyczne są w gimnazjum przymusowe dla wszystkich, nawet dla tych, którzy dla muzyki nie mają zrozumienia ani zamiłowania. Słuszne więc są żądania sfer wychowawczych i kół rodzicielskich, aby audycje muzyczne uległy odpowiednim zmianom. Wiele trafnych uwag na ten temat wy powiedział dyrektor gimnazjum VIII A. Hodbod w artykule, omawiającym trudności w realizowaniu programu naukowego gimnazjów i liceów ogólnokształcących (Muzeum 1937 r. 4 s. 234 n.). Należy pozostawić, jak dawniej, pole twórczej inicjatywie i szlachetnemu współzawodnictwu, które mogą osiągnąć lepsze rezultaty niż stosowany teraz przymus. Aby podnieść kulturę muzyczną wśród młodzieży, możnaby tym z pośród niej, którzy zajmują się muzyką, dawać bezpłatne bilety wstępu na dobre koncerty w godzinach popołudniowych.

Na audycjach dla ogółu młodzieży może się popisywać orkiestra szkolna lub międzyszkolna, która we Lwowie rozwija się dobrze pod okiem wytrawnego organizatora, dyrektora gimnazjum XI Stan. Przeździeckiego.

St. P.

Włoskie nagrody dla polonistów

Jak się dowiadujemy, na wniosek lektorki języka polskiego w Turynie, p. Zofii Kozarynowej, nagroda im. Ungheriniego dla najlepszego ucznia języka polskiego została przyznana p. Almie Borelli, studentce II. roku literatury na Uniwersytecie turyńskim. Instytut Kultury Polskiej im. Attilio Begey w Turynie podaje do wiadomości, że w związku z konkursem za prace na temat z kultury polskiej, z dwiema nagrodami po 1000 lirów każda, przedstawiono cztery rozprawy. Komisja uznała za godną odznaczenia jedynie pracę dr. Magdaleny Ceresi na temat: „Echa kultury włoskiej w Polsce w XVI w."

———

DZIEŃ GOSPODARCZY

Poprawa cen zbóż

W ostatnich miesiącach, a zwłaszcza w miesiącu marcu, zaznaczyła się na rynku zbożowym silna tendencja zniżkowa. Okazało się mianowicie, że wbrew pesymistycznym przewidywaniom okresu jesiennego, rolnicy posiadają jeszcze dość znaczne zapasy zbóż i podaż zboża ze strony rolników przewyższa bieżące zapotrzebowanie rynku. Nadwyżki zboża ciążyły na rynku i spowodowały spadek cen, który utrzymywał się do połowy kwietnia.

Oceniając ogólną sytuację na rynku zbożowym, należy zwrócić uwagę na dużą rozbieżność ruchu cen na poszczególnych giełdach zbożowo-towarowych. Wskazuje to na brak stabilizacji rynku, na którą działa szereg różnorodnych tendencyj.

Z jednej strony coraz bardziej potwierdza się istnienie większych zapasów zboża, poza tym nie bez ujemnego wpływu na rynek krajowy pozostaje słaba, mimo ostatnich przejściowych zwyżek cen, sytuacja na rynku światowym. Wreszcie w kwietniu rozpoczyna się zwykle okres, w którym przejawia się tendencja dostosowania się rynku do warunków przyszłej kampanii. Z drugiej strony zaobserwowano w tym okresie działanie szeregu czynników, działających na zwyżkę cen.

I tak utrzymująca się w kwietniu zła pogoda i trwające roboty w polu obniżyły dostawy zboża, powodując spadek podaży ze strony rolników. Poza tym obiegające na rynku wiadomości o przywróceniu zwrotu cła przy wywozie żyta spowodowały pewne ożywienie obrotów i ogólne wzmocnienie tendencji rynkowej.

Czynniki te wpłynęły na przełamanie trwającej od marca dość ostrej zniżki cen i wywołały w drugiej połowie kwietnia pewną poprawę rynku zbożowego. Wyrażoną tendencję zwyżkową w tym okresie wykazały ceny żyta, które podniosły się o ca 1.00 zł. na kwintalu. Ceny jęczmienia zwyżkowały o 0.25 zł., natomiast ceny pszenicy i owsa utrzymywały się do końca kwietnia na ogół na poziomie cen, notowanych w pierwszych dniach tego miesiąca. Na rynku pasz sytuacja była nadal słaba; obroty paszami treściwymi, mimo trwającego okresu cielenia się krów były małe.

Wzrost produkcji celulozy

Krajowe fabryki papieru i celulozy przerobiły w roku ub. ponad 1 milion metrów przestrzennych papierówki. Jak wynika z danych, ogłoszonych przez przemysł papierniczy i celulozowy wskutek rozbudowy istniejących fabryk i budowy wielkiej fabryki w Niedomicach, produkcja celulozy (influtowej) w Polsce wzrośnie w roku bieżącym o około 25.000 ton. Spowoduje to rzecz prosta większe zużycie drzewa surowcowego papierówki. Fachowcy oceniają wzrost konsumcji papierówki w kraju na około 20 proc. w stosunku do ub. r., co oczywista wpłynie na mocniejszą tendencję dla tego sortymentu.

Po jakim kursie przyjmuje Ubezpieczalnia Społeczna papiery wartościowe?

Na miesiąc maj 1938 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił kursy papierów procentowych (przyjmowanych na spłatę zaległych składek ubezpieczeniowych z okresu przed 31 grudnia 1935 r.) w następującej wysokości: 4½ proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa po kursie 73 zł.; 5 proc. Pożyczka Konwersyjna z 1924 r. — 77 zł.; 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna — 74 zł.; 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego II—VII em. — 93 zł.; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em. zł./zł. z 1924 r. — 100 zł.; 7 proc. Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. II—VII em. — 93 zł.; 8 proc. Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I em. zł./zł. z 1924 r. — 100 zł.; 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego — 93 zł., 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego — 100 zł.; 4½ proc. L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie V em. — 70 zł.; 4 proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. — 61 zł., 4½ proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. seria K — 69 zł.; 4½ proc. L. Z. Tow. Kred. seria L — 69 zł.; 5 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy stare — 80 zł.; 5 proc. (dawn. 8 proc.) L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r. — 77 zł.

Warunek przyjmowania papierów procentowych tylko o ile posiadają kupon bieżący, obowiązuje nadal, podobnie jak warunek przyjmowania 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej z 1932 r. wyłącznie w odcinkach nominalnej wartości od 100 zł.

Giełda

AKCJE

Bank Polski 116 3/4.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65 1/4, 3 inwest. 1 em. nienotowana, 2 em. 82 1/4 — serie 91.00, dolarówka 41 1/4, konsolidacyjna 68.88 — 68.25.

DEWIZY

Belgia 89.35, Amsterdam 294.30, Kopenhaga 118.00, Londyn 26.41, N. Jork czek 5.30 1/8, kabel 5.30 1/2, Oslo 132.65, Paryż 14.87, Praga 18.47, Sztokholm 136.20, Zurych 121.36, Helsinki 11.69.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 688 ton, tend. l. zwyżk. Żyto obrót 745 ton, tend. l. zwyżk. Jęczmień obrót 303 ton, tend. spokojna. Owies obrót 15 ton, tend. spokojna.

Pszenica czerw. jedn. 26.00—26.25, zbier. 25.00—25.25, biała jedn. 26.50—26.75, zbierana 25.50—25.75. Żyto I. stand. 19.75 do 20.00, II. stand. 19.00—19.25. Kukurudza krajowa żółta 18.75—19.25. Mąka pszenna razowa 30.50—31.00, żytnia razowa 23.50 do 24.00. Otręby pszenne grube 13.25 do 13.50, średnie 11.50—12.50, miałkie 12.75 do 13.00, żytnie 12.25—12.50.

Chiny i Mandżukuo zamknięte dla polskiego eksportu

Jak nas informują z kół białostockiego przemysłu włókienniczego, akcja eksportowa na terenie Chin jest uniemożliwiona działaniami wojennymi. W chwili obecnej nie ma żadnej nadziei na odzyskanie tego rynku w sezonie bieżącym. Z Mandżukuo wpłynęły niewielkie zamówienia. Eksport na ten rynek jest paraliżowany wprowadzoną przez tamtejsze władze reglamentacją importu. Stąd też uzyskiwanie licencyj importowych na towary białostockie do Mandżukuo napotyka na coraz większe trudności.

Czyż Pomorzu grozi ponowna klęska nieurodzaju?

Omawiając obecny stan rolnictwa pomorskiego, informuje Pomorska Izba Rolnicza, że po okresie korzystnych warunków atmosferycznych dla rolnictwa w miesiącach pierwszego kwartału b. r., nastąpiło nagłe oziębienie się w ostatnich dniach marca, które trwało do końca kwietnia. Temperatura przez cały miesiąc była poniżej przeciętnej dla tego okresu. Zniżka temperatury nocą dochodziła niekiedy do 6 st. Opady były bardzo częste w formie deszczu lub deszczu ze śniegiem, a nawet w dniu 19 kwietnia spadł na całym Pomorzu śnieg, który pokrył ziemię warstwą około 10 cm grubości. Po dwóch dniach śnieg znikł. Na skutek powyżej opisanych warunków atmosferycznych dało się zauważyć znaczne pogorszenie stanu ozimin, które w niektórych miejscach uległy zmarznięciu względnie zaczerwienieniu. Zboża jare, zasiane dosyć wcześnie, jak na warunki pomorskie, bo w drugiej połowie marca lub w pierwszych dniach kwietnia, mają wschody bardzo słabe, które z kolei uległy również zaczerwienieniu. Groch polny powschodził bardzo rzadko, dużo nasienia prawdopodobnie zbutwiało w ziemi i nie skiełkowało. Ziemniaki wczesne, zasadzone przed okresem zimna, a więc na początku kwietnia, nie wypuściły zupełnie kiełków.

Nasilenie robót polnych na skutek zimna i częstych opadów atmosferycznych zostało powstrzymane, a nawet w niektórych wypadkach uniemożliwione. Obecnie na glebach cięższych prac w polu nie można wykonywać zupełnie z powodu dużej wilgoci w glebie, przez co ukończenie robót wiosennych w polu znacznie się przedłuży.

Dla produkcji ogrodniczej przebieg pogody w ostatnim miesiącu również nie był pomyślny. Po wczesnych ciepłach, które spowodowały gwałtowne ruszenie wegetacji, chłody zahamowały wegetacje i dopiero w ostatniej dekadzie zaobserwować się dało powtórne ruszenie wegetacji drzew owocowych.

Szkód większych w sadownictwie nie zaobserwowano. Wszystkie drzewa owocowe będą kwitły obficie. U drzew młodych spowodowane jest to lekkim uszkodzeniem korzeni w zimie w roku ubiegłym i suchym latem.

Ulgi podatkowe dla inwestycyj przemysłowych

Z ulg podatkowych korzystało dotychczas na całym terenie kraju budownictwo mieszkaniowe, jeśli zaś chodzi o inwestycje przemysłowe, polityka podatkowa premiowała tego typu przedsięwzięcia tylko w pewnych rejonach, jak n. p. w t. zw. trójkącie bezpieczeństwa i na ziemiach wschodnich. Nowa ustawa o ulgach inwestycyjnych kodyfikując wszystkie te odrębne akty prawne, wprowadziła nie tylko rozszerzenie i pogłębienie dotychczasowych ulg podatkowych, dla tych rejonów, ale po raz pierwszy przyznała znaczne przywileje dla szeregu ważnych inwestycyj przemysłowych i komunikacyjnych, dokonywanych na całym obszarze kraju.

Ustawa przewiduje ulgi podatkowe dla osób, które prowadzą księgi handlowe, jeśli:

1) podejmą poszukiwania górnicze, zmierzające do uzyskania produkcji rud i poczynią nakłady, związane z założeniem i uruchomieniem kopalń;

2) założą przedsiębiorstwa hutnicze, koksownie albo istniejące przedsiębiorstwa tego rodzaju ulepszą lub powiększą;

3) wybudują w rafineriach nafty urządzenia do otrzymywania wysokogatunkowych paliw i olejów albo wybudują lub powiększą gazoliniarnie;

4) założą przedsiębiorstwa lotnicze lub lotniska, zbudują hangary, dworce lotnicze, stacje obsługi lub warsztaty lotnicze;

5) zbudują garaże, stacje obsługi, warsztaty naprawy pojazdów mechanicznych, stacje i dworce postojowe dla autobusów;

6) zbudują koleje użytku prywatnego o silniku mechanicznym. Ponadto pewne ulgi podatkowe na terenie całego kraju przysługują również przedsiębiorstwom elektryfikacyjnym.

Ulgi dla tych przedsiębiorstw polegają na:

1) prawie potrącania kosztów inwestycyj z dochodów podatkowych, oraz

2) na zwolnieniu od opłat stemplowych pism, stwierdzających zawiązanie spółki, odnośnie kapitału zakładowego przeznaczonego na inwestycje, oraz pism, stwierdzających nabycie gruntów potrzebnych do powstania lub powiększenia wyżej wymienionych przedsiębiorstw.

Ulgi powyższe służą z mocy prawa. Płatnik ubiegający się o ulgę może składając zeznanie o dochodzie potrącić koszt dokonanych nakładów.

Ustawa upoważnia ministra Skarbu do ustalania dodatkowo, drogą rozporządzeń inwestycyj, którym służyć będą analogiczne ulgi podatkowe.

Pamiętać należy, że niezależnie od wymienionych inwestycyj przemysłowych i komunikacyjnych na obszarze całego kraju, z ulg podatkowych korzysta również budownictwo mieszkaniowe, nabywcy pojazdów mechanicznych, nabywcy akcyj i udziałów przedsiębiorstw, którym przysługuje prawo do ulg.

Pewne ulgi podatkowe na terenie całego kraju przysługują również przedsiębiorstwom elektryfikacyjnym na podstawie rozporządzenia z 1933 r. o popieraniu elektryfikacji.

Wiadomości bieżące

11 maja

Sroda
Adolfa
Jutro: Pankracego
Wschód słońca 3·49
Zachód „ 19·17

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 5. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:
Środa, 11. V. o 7.30 „Lato w Nohant".
Czwartek, 12. V. Teatr nieczynny.
Piątek, 13. V. o 7.30 „Lato w Nohant".
Sobota, 14. V. o 7.30 „Rose Marie".

TEATR ROZMAITOŚCI:
Środa, 11. V. Teatr nieczynny.
Czwartek, 12. V. Teatr nieczynny.
Piątek, 13. V. Teatr nieczynny.
Sobota, 14. V. o 7.30 „Lekkomyślna siostra".

KINOTEATRY:
APOLLO: „Zemsta Tarzana".
ATLANTIC: „Żółty pirat".
BAŁTYK: „Książę i żebrak".
CASINO: „Pani Walewska".
CHIMERA: „Podwójne wesele".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Czarny orzeł" i „Nie całuj w kinie".
GRAŻYNA: „Koniec pani Cheyney" i „Jej obrońcy"
KOPERNIK: „Pensjonarka".
MARYSIEŃKA: „Zielone pola" i „Molly Bicon".
METRO: „Wiedeń-Londyn" i „Małżeństwo z pozoru".
MUZA: „24 godziny miłości" i „Romantyczny milioner".
PALACE: „Szczęśliwa 13".
PAX: „Płomienne serca".
RAJ: „Piętro wyżej".
RIALTO: „Mały czarodziej".
ROXY: „Spotkali się w Paryżu".
STYLOWY: „Zatańczymy" i rewia
ŚWIT: „Zaginiony horyzont" i „Robinson Kruzoe".
TON: „Ostatnia noc skazańca" i „Dziki zachód".
UCIECHA: „Walka o złote pola".

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Palestyna dzisiejsza".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Italia".

Zebranie Koła Parlamentarnego O. Z. N. Małopolski Wschodniej

Dnia 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem posła dra Ostrowskiego zebranie Koła Parlamentarnego OZN. Młp. Wsch. Na posiedzeniu tym poseł Wojciechowski przedłożył sprawozdanie z odbytych w ciągu kwietnia b. r. wieców poselskich. Ze sprawozdania tego wynika, że posłowie i senatorowie OZN Młp. Wsch. odbyli 14 większych wieców sprawozdawczych w zach. części wojew. Lwowskiego. Wiece te cieszyły się b. dużą frekwencją, a ponieważ miały charakter publiczny cechowała je ożywiona dyskusja, w której omawiano potrzeby i bolączki terenu.

Należy zaznaczyć, że w zebraniach tych brali również udział członkowie i zwolennicy Str. Ludowego.

Przy omawianiu dalszego programu Koła Parlamentarnego wyznaczono na miesiące maj i czerwiec dalsze wiece poselskie w pozostałej części wojew. lwowskiego.

Następnie wyłoniono komisję do opracowania referatu w sprawie oddłużenia wsi. Do komisji tej weszli po słowie: Ekert, Inglot, Krzeczunowicz i Szetela.

Również omawiano kwestię zmiany ordynacji wyborczej do 6 miast i referat w tej sprawie powierzono posłowi drowi Ostrowskiemu. Oba referaty mają być przedłożone na najbliższym zebraniu Koła, które odbędzie się w ostatnich dniach maja b. r.

Po omówieniu wewnętrznych spraw organizacyjnych przewodniczący poseł dr Ostrowski zamknął posiedzenie.

PLENARNE POSIEDZENIE Z. M. P. WE LWOWIE

W dniu 9 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Związku Młodej Polski. Zebranie zagaił kierownik ZMP, Ryżykowski, oddając głos, wiceprzewodniczącemu OZN, posłowi drowi Wojciechowskiemu, który w godzinnym przemówieniu, przedstawił ideologię ZMP, oraz wskazał kierunek, w jakim powinna pójść praca ideowa ZMP.

Na zebraniu tym podjęto następnie rezolucję następującej treści:

Związek Młodej Polski bez względu na jałowe spory polityczne, jakie toczą między sobą odłamy pokolenia przedwojennego, twardo kroczyć będzie po wytkniętych torach, zgodnych z dążeniami i celami nowoczesnego nacjonalizmu polskiego.

Dezerter rumuński w roli hotelowego złodzieja

(a) W hotelu „Bristol" i „New Jork" zajęty był w charakterze służącego niejaki Jakub Ursu, dezerter rumuński, który na podstawie zezwolenia władzy administracyjnej przebywał we Lwowie.

Dezerter Ursu w dniu wczorajszym zakradł się do pokoju służących w hotelu „New Jork" i po rozbiciu walizki skradł na szkodę jednej z nich 125 zł. Po dokonaniu kradzieży dezerter zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja wdrożyła za zbiegłym dezerterem energiczne poszukiwania.

KWASEM SOLNYM WYRÓWNYWANE PORACHUNKI

(a) Niemiłej przygody doznała w dniu wczorajszym wieczorem Janina Biegas (ul. Kasztelańska 14). W pewnym momencie zbliżyła się do niej jakaś nieznana kobieta i oblała jej twarz kwasem solnym, skutkiem czego napadnięta w tak brutalny sposób doznała dość znacznego poparzenia. Napastniczka po swym przestępczym występie szybko zbiegła. Jej ofiara przewieziona została do szpitala powszechnego. Sprawą zajęła się policja.

DWIE OFIARY NIEOSTROŻNEGO SZOFERA

(a) Autodorożka nr 40112, prowadzona przez szofera Samuela Tewla najechała wczoraj tuż przed północą na ul. Jagiellońskiej u wylotu pl. Smolki na jadących rowerem motorowym Mojżesza Hirnfelda (ul. Furmańska 9) i Juliusza Bauma, którzy skutkiem potrącenia wypadli na bruk i doznali ogólnych obrażeń. Przewiezieni zostali przez nieostrożnego szofera na Pogotowie Ratunkowe.

TEATR

— DZIŚ PREMIERA „LATO W NOHANT". Dziś wieczorem w Teatrze W. ukaże się dawno zapowiadana nowa polska premiera, pierwszy utwór sceniczny jednego z najsubtelniejszych pisarzy współczesnych J. Iwaszkiewicza, komedia pt. „Lato w Nohant", której treść stanowią dzieje Chopina i George Sand, fascynujący romans serc wielkich ludzi, posiadający swoją wielką wymowę i elektryzujący widza niezwykłością akcji. Chopin, wielki muzyk, opiewający w cudownej formie drogi polskiej martyrologii, czarowny polski artysta, który stał się przedmiotem ukochania wszelkich środowisk muzycznych całego świata, jest naczelną postacią utworu. Z drugiej strony fascynująca postać George Sand, wielkiej pisarki, bojowniczki wolności, marzącej o idealnej republice, o braterstwie ludów. Te dwa bieguny, piewczyni zwycięstwa ludów i piewcy tęsknot wielkiego narodu, rozdartego przez zaborców, zetknęły się w życiu i epilog tego spotkania dwóch indywidualności opiewają sceny sztuki Iwaszkiewicza, którą wprowadza na scenę lwowską żegnający się już ze Lwowem wybitny reżyser K. Borowski. Główne role odtworzą: Żmijewska, Tiche, Wojtecki, w dalszej obsadzie: Mazarékówna, Zielińska, Kruszelnicka, Borowski, Kalinowski, Leliwa, Madaliński, Staszewski, Szalawski. Muzykę Chopina, którą przepojona jest cała akcja sztuki, odtworzy znakomity artysta prof. dr. E. Steinberger. W nowej premierze znajdzie również pole popisu świetny dekorator scen lwowskich artysta-malarz i architekt M. Różański. — „Lato w Nohant" dzięki swym niezwykłym walorom literackim i scenicznym bezwątpienia będzie wielką rewelacją artystyczną sezonu.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA po cenach zniżonych wypełnią: w Teatrze W. „Rose Marie" — w Teatrze Rozm. jedna z najlepszych polskich komedii Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra". Ważne abon.

— ZMIANA GODZINY ROZPOCZYNANIA WIECZORNYCH PRZEDSTAWIEŃ W TEATRACH MIEJSKICH. Od niedzieli 15 maja wieczorne przedstawienia w Teatrze Wielkim i Rozmaitości będą się rozpoczynać punktualnie o 8-mej wiecz.

RADIO

— POBÓR PRZY DŹWIĘKACH RADIA. W związku z odbywającym się obecnie poborem P. R. rozpoczęło nadawanie specjalnego programu przeznaczonego dla poborowych, zgromadzonych w lokalach Komisyj Poborowych. Program ten opracowany jest wspólnie przez P. R. i Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy. W związku z tym poszczególne Starostwa i Zarządy Miejskie przeprowadzają renowację urządzeń głośnikowych w tych lokalach poborowych, w których było dawniej zainstalowane, tam zaś, gdzie nie było dotychczas odbiorników radiowych, zakładane są odbiorniki z głośnikami, a często z adapterami do reprodukcji płyt gramofonowych.

— PODWIECZOREK FIOŁKOWY PRZY MIKROFONIE. Rozgłośnia Lwowska P. R. oraz Kasyno i Koło Lit.-Art. organizują „Podwieczorek przy mikrofonie", który odbędzie się 15 maja. Program zapowiada się atrakcyjnie: ujrzymy i usłyszymy Andę Kitschman, Olę Obarską i Jerzego Lawinę, zaproszonych do Lwowa na gościnny występ oraz tak rzadko ukazujących się na estradzie lwowskiej W. Raorta i H. Zbierzchowskiego. W „Podwieczorku" weźmie również udział znana z teatru i głośników artystka Krystyna Ankwicz-Szyjkowska, śpiewak operowy Cyganik i wirtuoz na banjo W. Krzemieński. Szczepko i Tońko przygotowują nowy dialog. Zespół radiowy pozatem będzie reprezentowany przez W. Budzyńskiego (konferansjerka) i Cz. Halskiego (piosenki Ludwikowskiego). Po raz pierwszy wystąpi na estradzie nowo zaangażowana orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego. „Podwieczorek fiołkowy przy mikrofonie" odbędzie się 15 bm. w wielkiej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. we Lwowie przy ul. Akademickiej 13. Początek o 17. Koniec o 19. Wskazane jest wcześniejsze rezerwowanie stolików.

Przegląd prasy

Niemieckie trudności konsolidacyjne w Polsce

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

władzy, żądał zawsze uznania siebie i swojej partii jako prawdziwych narodowych socjalistów, pozostawiając innym jedynie możność dołączenia się do ich ruchu.

Senator Hasbach jest przewodniczącym Rady Niemców w Polsce, organizacji wierzchołkowej Niemców z t. zw. obozu starych, zadaniem której jest — obok reprezentacji mniejszości niemieckiej — harmonizowanie posunięć i poczynań różnych organizacyj obozu starych, działających w różnych częściach Polski. Rada ta składa się z delegtów, wysyłanych przez organizacje, uznające Radę w/g klucza dzielnicowego. Starzy jako warunek stawiali zawsze dla JDP., aby ta uznała Radę Niemców, w zamian za co ofiarowywali sen. Wiesnerowi miejsce w Radzie.

Przy wręcz biegunowo sprzecznym poglądzie na sprawę instytucji naczelnej niemczyzny w Polsce i przez obie strony wyznawanej i stosowanej zasadzie bezkompromisowości o porozumienie było trudno.

Nic dziw więc zatem, że wszelkie akcje porozumiewawcze nie mogły dać w takich warunkach rezultatów. Fiaskiem zakończyła się ostatnio inicjatywa Rady Niemców w Polsce z dn. 25 kwietnia br., która spotkała się z negatywnym przyjęciem ze strony „Jungdeutsche Partei".

Pamiętać wszakże należy, że obie strony we wszystkich poprzednich pertraktacjach w sprawie konsolidacji dążyły do osiągnięcia korzystnego dla siebie celu przez wyprowadzenie partnera w pole.

Te trudności wewnętrzne może przełamać nacisk, idący ze strony pewnych czynników zewnętrznych.

ŻYWY DEPOZYT SĄDOWY

(a) Maria Fasławska, zamieszkała w Brzuchowicach, przybyła w dniu wczorajszym do sądu z dwojgiem dzieci, trzy- i siedmioletnim, celem podjęcia starań o wypuszczenie z więzienia męża, odsiadującego karę. Gdy naturalnie starania jej nie odniosły skutku, Fasławska porzuciła swe dzieci na sądowym korytarzu i zbiegła z gmachu. W niedługim czasie powróciła, tym razem w towarzystwie posterunkowego i zabrała dzieci. Sporządzono przeciw niej protokół karny.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SŁUŻĄCEJ

(a) Przed dwoma dniami wstąpiła do służby u adw. dra Jakuba Krumpera (ul. Piłsudskiego 15) 28-letnia służąca Franciszka Piękna. Gdy w dniu wczorajszym rankiem po mieszkaniu dawała się odczuwać woń gazu świetlnego, domownicy pospieszyli do kuchni, w której kurek kuchenki gazowej był otwarty. Zawezwany lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć służącej i polecił odstawić jej zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Ponieważ zachowanie się służącej nie wskazywało na to, iż żywi ona zamiar samobójstwa, przeto trudno ustalić przyczyny targnięcia się jej na życie. Policja wdrożyła dochodzenia.

POMASZEROWALI ZA KRATKI

(a) We wrześniu ubiegłego roku nieznani sprawcy dokonali włamania na szkodę Edmunda Wilczyńskiego przy ul. Koszarowej 9 a, gdzie skradli garderobę wartości 300 zł. Dochodzenia, które podjęte zostały, nie dały na razie wyniku i dopiero w dniu wczorajszym sprawcy tego włamania zostali przytrzymani. Jan Pondel, Jan Kiczuła i Władysław Kruczek f. Jastrzębski powędrowali za kratki. Ich śladem podążył Stanisław Wojnar, aresztowany pod zarzutem usiłowanej kradzieży

— RADIOFONIZACJA SZKÓŁ W KIELECKIEM KU UCZCZENIU PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Coraz bardziej zwiększa się na terenie województwa kieleckiego ilość szkół powszechnych, zaopatrzonych w odbiorniki radiowe. W akcji radiofonizacji szkół bierze czynny udział województwo, dając w ten sposób przykład dbałości o podwyższenie poziomu kulturalnego mieszkańców. W dn. 12 maja jako w rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, 15 szkół powszechnych Jego imienia otrzyma odbiorniki, ofiarowane z inicjatywy wojewody kieleckiego, dr. Dziadosza. Kilkanaście szkół powszechnych, rozrzuconych po całym województwie, zdobędzie cenną pomoc w nauczaniu, a jednocześnie źródło kulturalnej rozrywki. Na marginesie tej akcji warto podkreślić, że zarówno czynniki państwowe jak i samorządowe przykładają coraz większą wagę do zagadnienia radiofonizacji terenu.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART. 13-go bm. o 19.30 dr. Al. Kosiba wygłosi odczyt pt. „Polska wyprawa na Grenlandię w r. 1937". W odczycie tym ilustrowanym licznymi przeźroczami prelegent podzieli się z publicznością swoimi wrażeniami z podróży w okolice polarne. Po odczycie pokaz przedmiotów kultury eskimoskiej. Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem zaś w dniu odczytu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

ZEBRANIA

— TOW. LITERACKIE im. A. Mickiewicza we Lwowie zawiadamia, że 24 Wieczór dyskusyjny „Pamiętnika Literackiego" odbędzie się bm. o 17.30 w Pracowni naukowej Ossolineum. Dyskusję zagai dr. Mieczysław Piszczkowski, docent UJK. referatem pt. Jan Lam.

RÓŻNE

— W ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET odbędzie się 11 bm. o 18-tej uroczystość poświęcona pamięci Marszałka Piłsudskiego. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

— DANINA NA POMOC ZIMOWĄ. Na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie złożyli: I. Fundusz Emer. Funkc. MZE. 148.32 zł., Rozgłośnia lwowska Polskiego Radia 83.42, Zofia Gubrynowiczowa 24.45, dr. Marian Gubrynowicz 30, Reprez. Austr. Zakładów Siemensowskich 18.65, Janina Klimowicz 25.05, Gerhard Bliege 30, Małopol. Wydawnictwo 26.42, Marian Liesler 20, Instytut Stauropigiański 20, Pracownicy Zjednocz. Kancelaryj Notarj. 47.20, Majer Igel 40, Bank Gospodarstwa Kraj. za sprzed. znaczki 51.10 zł.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 8 maja do dnia 14 maja maja nast. apteki dyżury nocne i niedzielne:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

ne:

— ZMARLI WE LWOWIE: Piotr Boberek l. 54. Maria Buła l. 59. Aniela Bułyk l. 54. Wilhelmina Adam l. 68. Julia Czerniachowicz l. 40. Teodozy Kruszelnicki l. 43. Stanisław Fiałkowski l. 36. Karol Skrybajło l. 50. Zofia Wolińska l. 70. Natan Liebman l. 27. Sabina Weis l. 54. Betka Zimring l. 54.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Lewakowski Jerzy, pułk. — Warszawa. Jabłoński Stefan, wł. dóbr — Rzyczków. Kopecki Jerzy, inżynier — Urzejowice. Radomski Witold, przemysł. — Poznań. Robbius Harold, dyrektor — Londyn. Sarnowiec Franciszek, dyr. Gdynia-Ameryka — Warszawa. Milne Artur, agronom — Londyn. Leder Samuel, dyr. Towarzystwa Okręt. — Warszawa. Winisky Adam Ewan, urzędn. — Montreal. Komusiński Włodzimierz, emer. inspkt. PP. — Kraków. Zawadzki Tadeusz, wł. dóbr — maj. Łanięta. Dr. Bibring Leon, adwokat — Stanisławów. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Hoeffner Jan, kier. szkoły — Konin. Bukowski Stefan, kupiec — Gdynia. Saraga Froim, przemysł. — Jassy. Barański Franciszek, inżynier — Warszawa. Schein Wiktor, przemysł. — Kraków. Golcwajg Witold, inż. — Warszawa. Kulczycki Wiktor, inż. — Bitków. Zerygiewicz Grzegorz, wł. dóbr — Iwanie Złote. Nurowski Czesław, urzędnik — Warszawa. Halik Wacław, wł. dóbr — Zulice. Fabrikant Paul, przem. — Paryż. Osiński Karol, inżynier — Kosów. Bachmajer Henryk, urzędnik — Łódź. Steciak Józef, przemysł. — Sanok. Gutgiser Maurycy, kupiec — Warszawa. Ks. Brzybylski A., proboszcz — Kobyłowice. Kuczkowska Stanisława, pryw. — Worochta. Zimenstark Arnold, inżynier — Kraków. Stelmaszyk Władysław, inżyn. — Lublin.

Walne zebranie Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich
Ziem Południowo-Wschodnich

Ubiegłej niedzieli w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznym we Lwowie, odbyło się doroczne Zgromadzenie członków Zrzesznia Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo-Wschodnich. Zgromadzenie zagaił prezes Zrzeszenia, redaktor dr. Zdzisław Stahl, po czym zebrani wybrali przewodniczącym Zgromadzenia red. Henryka Zbierzchowskiego, a sekretarzem red. Marię Orzechowską.

Prezes Zrzeszenia, dr Stahl, podając bilans prac w Zarządzie za ubiegły rok stwierdził, że po ostatnim Zjeździe Prasy z terenu trzech województw południowo-wschodnich w poszczególnych miastach i miasteczkach, gdzie ukazują się wydawnictwa, pozostające w Porozumieniu Prasy Ziem Południowo Wschodnich, wykonano program prac propagandowych, społecznych i gospodarczych, nakreślony przez Zjazd. Poszczególne wydawnictwa nawiązały ściślejsze kontakty i czerpały materiał informacyjny od szeregu organizacyj społecznych. Akcja prasowa rozwija się równolegle do aktywności społecznej i gospodarczej społeczeństwa polskiego. Członkowie Zrzeszenia poświęcali w swych wydawnictwach specjalnie dużo miejsca zagadnieniom Obrony Państwa. Prezes dr Stahl omówił też ważniejsze prace i akcje Zarządu Zrzeszenia.

Dalsze sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1937 złożył sekretarz Zrzeszenia red. Leon Daniluk. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i mienim tejże przedłożył red. Józef Weleszczuk, stawiając wniosek na przyjęcie sprawozdania do wiadomości i udzielenie Zarządowi absolutorium. — Wniosek ten został jednogłośnie uchwalony.

W dyskusji zabierali głos członkowie z Lwowa i z terenu ziem południowo wschodnich. Mowcy poruszali szczegóły planu dalszej działalności Zrzeszenia oraz omawiali szereg spraw związanych z tą organizacją zawodową, jak też wskazywali na doniosłe zadania, stojące przed członkami Zrzeszenia i prasą, zrzeszoną na wspomnianym terenie.

Red. dr Henryk Orliński z Tarnopola, poruszył kilka doniosłych spraw kresowych. W szczególności omawiał potrzeby terenu wiejskiego i konieczność podniesienia czytelnictwa w miasteczkach i wsiach.

Red. Starzewski po swoim przemówieniu przedłożył umotywowaną rezolucję następującej treści:

Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Dziennikarzy Ziem Południowo Wschodnich, mając na uwadze konieczność wzmożenia akcji społecznej, oświatowej i gospodarczej na terenie ziem południowo wschodnich, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich czasopism periodycznych, wchodzących w skład Porozumienia Prasy Ziem Południowo Wschodnich, o jak najenergiczniejsze poparcie tych wszystkich instytucji i organizacji, któ re powyższe zadania realizują w terenie. Wiąże się z tym również konieczność poparcia akcji konsolidacyjnej społeczeństwa polskiego, co stanowi podstawę i zasadniczy warunek powodzenia wszelkich zamierzeń w kierunku wzmożenia aktywności żywiołu pol skiego w naszej dzielnicy.

Takiego samego poparcia wymaga ze strony prasy codziennej i periodycznej akcja obronności kraju. W tym celu należy nawiązać jak najściślejszą współpracę z czynnikami do tego celu powołanymi.

Walne Zgromadzenie postanowiło urządzić w najbliższym czasie zjazd członków Zrzeszenia i wydawnictw, zrzeszonych w Porozumieniu Prasy Ziem Południowo Wschodnich — w Tarnopolu i Stanisławowie dla omówienia spraw prasowych i propagandowych, pozostających w związku z aktualnymi zagadnieniami Małopolski Wschodniej.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz Zrzeszenia. Na wniosek red. Zbierzchowskiego, wybrano przez aklamację następujący Zarząd: prezes — dr Zdzisław Stahl; wiceprezes — Stanisław Zachariasiewicz; członkowie Zarządu — Leon Daniluk, Zygmunt Halber, dr Klaudiusz Hrabyk, Maria Orzechowska i Stanisław Starzewski.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: Marian Bartoń, Tadeusz Ulanowski i Józef Weleszczuk. Do Sądu dziennikarskiego zostali wybrani: Stefan Mazurkiewicz, Aleksander Medyński, Helena Wolska, dr Mieczysław Piszczkowski i Henryk Zbierzchowski. Delegatem Zrzeszenia na Warszawę został wybrany dr Klaudiusz Hrabyk.

W dniu żałoby narodowej

Na murach miasta rozlepiono odezwy następującej treści:

Obywatele!

W dniu 12 maja 1938 r., jako w trzecią rocznicę śmierci, cała Polska złoży hołd pamięci Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dzień ten, jako dzień żałoby narodowej będzie i w mieście naszym dniem głębokiego zastanowienia się czy każdy z nas należycie spełnia swe obowiązki względem Ojczyzny a zarazem dniem skupienia myśli przy idei Wielkiego Marszałka: nieustannej pracy dla potęgi Polski. Nie będzie to zatem dzień wolny od pracy.

Obywatele! Dając godny wyraz podniosłym uczuciom, które ożywiają nasze serca, wywieście w dniu 12 maja z Waszych domów flagi państwowe, przewiązane na znak żałoby krepą, a w oknach umieśćcie nalepki, z których dochód przeznaczony jest na ochronkę im. J. Piłsudskiego.

W dniu tym od godziny 6-tej rano do godz. 6-tej rano dnia 13 maja, będą odwołane wszelkie widowiska, przedstawienia, dancingi, zabawy sportowe, muzyka rozrywkowa i przedsięwzięcia służące celom rozrywkowym.

Program uroczystości żałobnych jest następujący: Godz. 10-ta nabożeństwo żałobne w bazylice archikatedralnej z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Równocześnie odbędą się nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań. Godz. 19.15 capstrzyk żałobny na ulicach miasta. Godz. 20.44 trzyminutowa chwila ciszy, poprzedzona odezwaniem się dzwonów kościelnych, syren fabrycznych oraz wystrzałem armatnim. W czasie chwili ciszy ustanie wszelki ruch. Stana przechodnie na ulicach, wszelkie pojazdy, motory i koleje. Zakończenie chwili ciszy ogłosi ponowny strzał armatni. Równocześnie zapłonie ognisko na Kopcu Unii Lubelskiej i znicze przed pomnikiem Mickiewicza. Po ukończeniu chwili ciszy będą odczytane na Placu Mariackim, wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego.

Odznaczenia w szkolnictwie

Wczoraj p. kurator O. S. Lwowskie go dr T. Kupczyński wręczył w cali obrad Kuratorium dyplomy nadania brązowych medali za długoletnią służbę tym urzędnikom i niższym funkcjonariuszom, którzy przesłużyli w Państwie Polskim przynajmniej lat dziesięć i złożył odznaczonym życzenia dalszej owocnej pracy dla Państwa. — Podziękował p. Kuratorowi urzędnik p. Zdzisław Sabiński. Dyplomy dla nauczycieli wszystkich szkół oraz urzędników administracji szkolnej na terenie Okręgu Szkolnego Lwowskiego wysłane z Kuratorium O. S. Lwowskiego w sobotę 7 b. m. z poleceniem doręczenia odznaczonym 10 b. m.

Zdarzenia i wypadki

ZE SALI SZPITALNEJ

(a) Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono onegdaj z Boremla, koło Beresteczka, 35-letniego rolnika, Mojżesza Kopita oraz jego żonę, ranionych ciężko przez sprawców rabunkowego napadu na ich mieszkanie. W czasie napadu jeden ze sprawców ugodził Kopitową ostrzem siekiery w głowę, a drugi strzałem rewolwerowym zranił śmiertelnie jej męża. Po dokonaniu rabunku napastnicy zbiegli. Ciężko rannych przywieziono wczoraj do tutejszego szpitala, gdzie Kopit skutkiem odniesionych ran zmarł niebawem. Stan jego żony jest bardzo ciężki.

WŁAMYWACZE W LOKALU WETERANÓW

(a) Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do lokalu Małopolskiego Korpusu Wysłużonych Wojskowych przy ul. Ochronek 1, gdzie skradli czterolampowy aparat radiowy wartości około 200 zł.

WYPADEK SAMOCHODOWY

(a) Na ul. Potockiego u wylotu ul. Nabielaka samochód osobowy A. 41480, prowadzony przez Michała Gajewskiego (ul. Gołąba 12) najechał wczoraj po południu na autodorożkę T. 40053 prowadzoną przez Teodora Bohuckiego. W zderzeniu autodorożka została uszkodzona.

KRWAWA BÓJKA

(a) W czasie bójki na bliżej nieznanym tle Włodzimierz Demczuk zadał wczoraj nożem przy ul. Żulińskiego 16 ciężką ranę swemu przeciwnikowi, Antoniemu Kułaczkowskiemu, którego Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Dzisiaj i zawsze". Colosseum: „Pani Walewska", Grażyna: „Truxa".

BRZOZÓW. Goplana: „Panna Lili" i „Jestem niewinny".

CZORTKÓW. Casino: „Hrabina Władinow".

DROHOBYCZ. Wanda: „Wyspa w płomieniach", Sztuka: „Kalif z Bagdadu".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Kobiety nad przepaścią", Palace: „Strzał w nocy", Sokół: „Pepe le Moko".

KOŁOMYJA. Mars: „Dla kobiety", Gwiazda: „Dziewczę z Paryża".

PRZEMYŚL. Apollo: „Huragan", Casino: „Pani Walewska", Muza: „Za zasłoną", Olimpia: „Żółty pirat". Fotoplastikon: „Macedonia".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Moskwa Szanghaj", Sokół: „Kapitan Taylor".

SAMBOR. Ojczyzna: „Skłamałam"

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Fortancerki", Bałtyk: „Skłamałam", Palace: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR MAŁOPOLSKI:

11. 5. LUBĄCZÓW: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska".
ŻYDACZÓW: pop. „Miód kasztelański", wiecz. „W Perfumerii".

12. 5. RUDNIK: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska".

Ze Stryja

Konsolidacja świata pracy

Odbyło się w Synowódzku Wyżnym z inicjatywy Obwodu O. Z. N. w Stryju wielkie zgromadzenie robotnicze w tartaku. Po zagajeniu delegata Obwodu ob. St. Rogali i wygłoszeniu referatu na temat ideologii O. Z. N. uchwalili zebrani w liczbie około 500 ludzi przez aklamację wstąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego przez założenie na miejscu oddziału Z. P. Z. Z. tudzież dokonano wyboru zarządu w następującym składzie: prezes: St. Iwczenko; zarząd: Łeszega Fr., Szuster J., Maksylewicz Br., Pawłowicz J., Watras St., Matlak Fr., Gawor St., Kubalik J., Bauer St., Jasiński J., Korbik J., Gewert Z. Po referatach, dyskusji i wyborze zarządu uchwaliło zgromadzenie deklarację następującej terści:

„Pracownicy fabryki M. P. Spółka D. Synowódzko zebrani w dniu 8 maja 1938 roku na zebraniu ogólnym oświadczają: Uznajemy Państwo Polskie, wywalczone trudem całego Narodu pod przewodnictwem Wielkiego Marszałka, Józefa Piłsudskiego za wspólne dobro wszystkich obywateli. W związku z tym pragniemy być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości Polski, nastawić życie wewnętrzne Polski na styl i poziom Wielkiego Narodu, tworzyć cenne dziedzictwo pod każdym względem dla przyszłych pokoleń oraz odpowiednie warunki do ich dalszych wysiłków.

Świadomi — że wskazania te zrealizujemy pod przewodnictwem Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza — wokół którego skupia się cały Naród — zgłaszamy swoje przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego — utworzonego na polecenie tegoż Wodza.

Jesteśmy świadomi — że w realizacji tych zadań główna rola przypadnie robotnikowi, rolnikowi i inteligencji pracującej, czyli światu pracy i że ten świat pracy winien być przede wszystkim skonsolidowany i zorganizowany.

Prawdziwą konsolidację tego świata pracy w celu zrealizowania sprawiedliwości społecznej oraz wywalczenia politycznej i gospodarczej potęgi Państwa podjęło na odcinku pracowniczym Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych.

Oddział nasz po przeprowadzeniu dyskusji, stojąc na stanowisku deklaracji ideowej, przyjętej na Ogólno-Krajowym Zjeździe Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych w dniu 24 października 1937 roku — zgłasza przystąpienie do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych".

Z Rawy Ruskiej

Manifestacyjny wiec społeczeństwa polskiego

Z inicjatywy czołowych organizacyj w Rawie Ruskiej odbył się na boisku „Sokoła" wielki wiec całego powiatu mający na celu wspólne omówienie wszystkich zagadnień narodowych, gospodarczych i społecznych. W zjeździe, mimo niesprzyjającej pogody tłumny udział wzięła ludność wiejska wraz z swoimi właścicielami dóbr, jak pp. Łączyńską, hr. Siemińskim, Czajkowskim, co świadczy o tym, że sprawy te tak ważne dla Małopolski Wschodniej nie są im ani obce, ani obojętne. Nie brakło na wiecu nikogo, kto czuje i myśli po polsku, począwszy od przedstawicieli władz i urzędów, a skończywszy na biednym rolniku. Na wstępie chór żeński z Uhnowa odśpiewał kilka pieśni. Zjazd zagaił instr. oświaty pozaszkolnej p. Jarocki W. Następnie zabrał głos ks. Rogowski z Żółkwi, który w sposób prosty i zwięzły przedstawił, po co Polacy winni się organizować i na jakich zasadach. Delegat Zarządu Okręgu T. S. L. ze Lwowa przemawiając, położył nacisk na to, by ziemia polska pozostawała tylko w rękach polskich, by po wsiach utrwalać wśród ludności wiejskiej język polski i religię rzym. katolicką. Pracę w innych powiatach przedstawił delegat Sekretariatu Porozumiewawczego polskich organizacyj społecznych we Lwowie. Wykazał właśnie, że pod tym względem rawski powiat pozostaje w tyle, wobec czego musi tak pracować, by dorównał innym. Następnie przemawiał delegat Małopolskiego T-wa „Sokół". Sprawy gospodarcze omówił poseł dr Zaklika, po którym zabrała głos p. Łączyńska, oświadczając jako przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich gotowość całego Koła do wspólnej pracy nad zbliżeniem miasta do wsi i społecznego dobra ogólnego. Na zakończenie zabrał głos p. Jarocki i reasumując wszystko powiedział, że wytyczone zadania dadzą się osiągnąć, jeżeli w pracy nikogo nie braknie i jeżeli zamilkną wszelkie różnice między wsią a miastem. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza zakończył swą mowę. Orkiestra kolejowa odegrała „Boże coś Polskę", a następnie wszyscy zebrani odśpiewali „Nie rzucim ziemi". Zjazd na zakończenie uchwalił rezolucję, w której domaga się, by każdy Polak należał do polskich organizacyj takich, jak „T. S. L.", „Z. S.", „Sokół" i innych, aby pielęgnował ojczystą mowę i religię, przestrzegał zasady, że „ziemia polska tylko dla Polaków" i tego wszystkiego, co polskie, a co przyczynia się do wzmocnienia polskości i wzmożenia potęgi Państwa.

ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ. P. Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego we Lwowie nadał medal brązowy „Za Długoletnią Służbę" na terenie naszego Gimnazjum następującym pp. dyr. Schabowskiemu J., Oppenauer Marii, Fediukowi, Furtakowi, Hanusowi, Strażnykowi, ks. Wojakowskiemu i dwom woźnym Ruszale J. i Hływie J.

Wyścigi konne we Lwowie

Zapisy na 2 dzień wyścigów -- środa 11 maja 1938 r.

Gon. I. Godz. 15. 500 zł. dla 3 i 4 l. og. i kl. ang.-ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Colorado, j. Eljasz II. Efug, ż. Janusik. Glorietta, NN.

Gon. II. Godz. 15.30. 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m. (przeszkody).

Cydenja, j. Szarata. Gare-a-toi, j. Sikorski. Prymus, chl. Duńko. Nemrod, j. Herman.

Gon. III. Godz. 16. 900 zł. dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

Celedier, ż. Janusik. Geniusz, j. Kucharski. Meczet, p. Żarczewski. Onyks, NN. Półkozic, j. Matuszewski.

Gon. IV. Godz. 16.30. 500 zł. dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.800 m.

Astor, j. Kozaczuk. Byczyna, NN. Excelsior, NN. Petarda, j. Gruda (startuje z drugiego szeregu). Saperment, NN.

Gon. V. Godz. 17. 500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty)

Carmenczita, N. N. Ikwa, j. Sikorski. Marwista, p. Żarczewski. Ottawa, j. Kotlarz. Tęsknota, j. Herman.

Gon. VI. Godz. 17.30. 900 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.600 m.

Dart, NN. Florisdorf, j. Gruda. Orsowa, j. Szymański. Oxo, j. Kozaczuk. Octa, j. Kucharski.

Gon. VII. Godz. 18. 700 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.200 m.

Diomara, j. Szarata. Florisdorf, j. Gruda. Jaremcza, j. Szymański. Karioka, NN. Saida, NN. Toskania, j. Kozaczuk.

NASZE TYPY:

1) Efug.
2) Cydonia, Gare-a-toi.
3) Celedir, Onyks.
4) Aztor, Byczyna.
5) Ikwa, Carmenczita.
6) Oxa, Dart.
7) Toskania, Saida.

Z Tarnopola

Z Rzeszowa

PETYCJE DO PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO. Ludność gmin zbiorowych i gromad leżących wzdłuż drogi Rzeszów—Błażowa, oraz zarządy zainteresowanych linii autobusowych wysłały obecnie do p. premiera Składkowskiego i wojew. Bilyka petycję w sprawie opłakanego stanu szos wojewódzkich na linii Rzeszów—Błażowa. Do petycji tej zainteresowane związki dołączyły fotografie, ilustrujące fatalny stan dróg.

Z Jarosławia

ŚWIĘTO PUŁKU ARTYLERII. W Jarosławiu odbyło się święto pułku artylerii, rozpoczęte uroczystym apelem ku czci poległych żołnierzy pułku. Następnie odbyło się nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, w którym wziął udział cały pułk z orkiestrą. Po defiladzie odbył się wspólny obiad dla całego pułku i zaproszonych gości.

Z Kołomyi

Nowe Koło Szlachty Zagrodowej

Onegdaj w wiosce Siemakowce odbyło się zebranie organizacyjne przy współudziale 150 osób miejscowych. Po wygłoszeniu kilku referatów, w których głos zabierał poseł dr Wasilewski, przedstawiając obecnym cel komasacji i wartość nowego projektu ustawy o niepodzielności majątku do 15 morgów. Po referacie instruktora oświatowego Bronisława Dąbrowskiego przystąpiono do wyboru przewodniczącego Koła, w wyniku którego p. Czernecki objął to stanowisko.

Jubileusz zasłużonej placówki wydawniczej

80 lat minęło od chwili, gdy Gustaw Gebethner i Robert Wolff założyli w Warszawie księgarnię, która w krótkim czasie przeobraziła się w wielki dom wydawniczy na miarę europejską. W związku z tym jubileuszem ukazała się ciekawa i pięknie wydana książka dr Jana Muszkowskiego „Z dziejów firmy Gebethner i Wolff (1857—1937)".

W ciągu 80 lat istnienia, Gebethner i Wolff wydali ogółem 7010 książek, w tym 6188 — dzieł oryginalnych, a tylko 322 tłumaczonych. Pierwszych wydań było — 3288, dalszych 3722. Egzemplarzy wydano razem 44,737.9381 Koszty wydawnicze wyniosły: ogółem — rb. ros. 3,727.336, marek polsk. 113,270.410,888, oraz zł. 11,324.496. Honoraria autorskie wyniosły od 1924 roku — 3,514.593, a więc 31 proc.

Założyciele firmy zdołali już w zaraniu swej działalności nawiązać stosunki z najwybitniejszymi pisarzami epoki, przy czym z niektórymi łączyła ich prawdziwa przyjaźń. Utwory wielu pisarzy nabyła firma na wyłączność. Do tej grupy należą przede wszystkim Sienkiewicz, Prus, Orzeszkowa, Reymont, Konopnicka, Weyssenhoff. Poza nimi, prawie wszyscy wielce pisarze na przestrzeni ostatniego półwiecza wydawali swe utwory w tej firmie. Gebethner i Wolff zasłużyli się również jako wznowiciele arcydzieł literatury polskiej we wzorowych edycjach krytycznych, począwszy od Mickiewicza i Fredry, kończąc na Prusie i Orzeszkowej. Nieocenione wprost zasługi poniosła firma jako wydawca Biblioteczki Uniwersytetów Ludowych. Wiele pokoleń właśnie dzięki tym „szarym zeszycikom" zetknęło się z arcydziełami nowelistyki polskiej.

Zewnętrzną miarą udziału, jaki bierze firma Gebethner i Wolff w narastaniu literatury pięknej, jest zestawienie nagród, otrzymanych przez autorów związanych z nią: 2 nagrody Nobla (Sienkiewicz i Reymont), 5 nagród państwowych (Makuszyński, Goetel, Berent, Iłłakowiczówna, Nałkowska), 6 nagród lit. m. Warszawy, 5 nagród lit. Wilna, Krakowa i Łodzi, 2 nagr. Młodych PAL, 1 olimpijska i 2 nagr. dram. im. L. Reynela.

Wśród czasopism

„PRZYRODA I TECHNIKA". W ostatnim numerze „Przyrody i Techniki" znajdujemy barwny opis wrażeń z Yellow Stone Parku w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. pióra Z. Gąsiorowskiej. Bezpretensjonalny ten szkic ilustrowany fotografiami, posiada pewne zalety literackie.. Bardziej naukowy charakter posiadają następne artykuły Z. Urbańskiego o mięczakach z Wielkopolski z bardzo ładnymi ilustracjami, E. Stenza o Zorzy polarnej, J. Kameckiego o pasywacji metali. Bardzo aktualny i dobrze spopularyzowany jest artykuł inż. Kollisa o regulacji rzek, ilustrowany ciekawymi zdjęciami z robót regulacyjnych. Wśród notatek zaciekawi zapewne czytelników artykulik o porcie rybackim w Wielkiej Wsi, który ma być otwarty w maju br. Dla życia codziennego będzie notatka o znaczeniu ziemniaków w odżywianiu. Również zainteresuje zapewne każdego, w jaki sposób obecnie nauka walczy z psuciem się produktów spożywczych. Nie sposób wyliczać tu wszystkie tematy poruszone w ostatnim numerze pożytecznego pisma. Obfita treść, piękne ilustracje, zapewne przyciągną licznych czytelników.



3042

K U P N O

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
okazyjnie nowoczesną jadalnię. Listy z ceną do Admin. „Gotówka". 9443

MOTOCYKL
marki Indian 500 cm nowszy model oraz mały samochód 2-osobowy w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do Administracji pod „G. R. D." 9461

Czytajcie „Dziennik Polski"

S P R Z E D A Ż

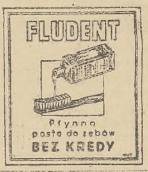
W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJPIĘKNIEJSZE
firanki, kapy, brokaty. Ceny fabryczne. Freilich, Sykstuska 21. 3206

PŁYTY — RURY
betonowe wszelkich wymiarów, solidne wykonanie, niskie ceny. Fabryka wyrobów betonowych W. Rządziński, ul. Trakt Gliniański 33, tel. 112-64. 9463

GŁOWICE
tłoki do motorów ropnych i gazowych oraz walce, plansichtry, kamienie młyńskie poleca Towarzystwo Budowy Maszyn Lwów, Janowska 134 9259

WALCE
plansichtry, kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus, Lwów, Gródecka 10 a. 9261



CZTEROLAMPOWY
bateryjny odbiornik z dynamicznym głośnikiem 70 zł., wzmacniacz sieciowy „Amplifon" 30 zł., czterolampowy sieciowy z osobnym głośnikiem 50 zł., wielki wybór nowoczesnych bateryjnych i sieciowych odbiorników po najtańszych cenach na najdogodniejszych warunkach. Cenniki na żądanie. „EKRAVOX" Akademicka 11. 9408

POKÓJ
kombinowany mieszkalny — sprzeda stolarnia Sklepińskiego 11, Zamarstynów. — Kaster. 9460

OKAZYJNIE
do sprzedania obrazy, meble. Piłsudskiego 3, m 7. — Pośrednicy wykluczeni. Oglądać: wtorki, czwartki, soboty, od 10—12 i 6—8 wiecz. 9462



AR-KA ul. Zimorowicza 17 telefon 260-62
poleca i wykonuje najelegantsze OBUWIE wszelkiego rodzaju

ODLEWY
i konstrukcje żelazne wykonuje Towarzystwo Budowy Maszyn, Lwów, Janowska 134

ROWERY
motorowery, motocykle, — hurtownie poleca IGNACY ROMAN, S-ka ogr. odp. Lwów, Legionów 27. — Cenniki na żądanie bezpłatnie.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKUJĘ
2 pokoi z kuchnią pełnokomfortowych w śródmieściu Listy z podaniem warunków do Adm. „Emeryt państwowy". 9444

DO WYNAJĘCIA
cztery pokoje pełnokomfortowe, słoneczne. Kurkowa 55 9439

DLA PRACUJĄCEJ
pani pokój wspólny 15 zł. ul. św. Mikołaja 11 a, m. 5. 9458

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidnie i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁĄTAJA 8, Telefon 228-10. 3338

POSZUKUJĘ
współlokatorki do pięknego pokoju. — Chodkiewicza 9, m. 19. 9451

SŁONECZNE
dwa pokoje z kuchnią, komfort do wynajęcia od 1-go czerwca. Grochowska 27. — 9459

TRZY POKOJE
z kuchnią, komfort, zaraz do wynajęcia, — ul. Piotra Skargi 6 9455

CZTERY POKOJE
parter i II. piętro, do wynajęcia. Wincentego Pola 8. 9453

TRZY POKOJE
kuchnia z przynależnościami, nowoczesny komfort. — Tomickiego 9. 9448

3 POKOJOWE
mieszkanie komfortowe do wynajęcia od zaraz. Hołówki 18. 9447

SŁONECZNE
dwa pokoje z kuchnią — komfort, do wynajęcia. — Michalskiego 18, — boczna Zielonej. 9449

POKÓJ
niekrępujący, 2 osobowy, z utrzymaniem do wynajęcia, Hołówki 6, m. 2. 9446

Daj grosz na T. S. L.



R Ó Ż N E

(Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności)

KTO z KLIENTÓW
jest pokrzywdzony przez zastępstwo adwokata pana Dra Olszewskiego Witolda, raczy łaskawie zgłosić swój adres do mnie. Zadwórzańska 12, oficyny, I. p. — Gruntowski. 9409

MEBLE

Kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, oraz pojedyncze części, tapczany nowoczesne, urządzenia kuchenne. — Meble gięte, żelazne i tapicerowane w wielkim wyborze **po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach poleca**

Fabryczny skład mebli STEIL i Ska
3329 **Lwów, Kazimierza Wielk. 28,** tel. 264-13

Najnowsze
Najlepsze
Najtrwalsze
Najoryginalniejsze
Najsubtelniejsze

WODY KOLOŃSKIE i PERFUMY
na wagę po najniższych cenach poleca
Perfumeria S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7, Filia Kopernika 15 a, Halicka 16

R Ó Ż N E

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616



ARTYSTYCZNA
oprawa obrazów i wytwórnia ram stylowych, odnawianie antyków w zakres pozłotnictwa wchodzących. B. GUŁA, Lwów, ul. Romanowicza l. 10, Telefon Nr. 289-93, (wejście od ul Dulębianki) 314

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne**: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop, Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15